Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 88 (788) ROK IV | WARSZAWA — SOBOTA 31 MARCA 1951 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr.

VII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych

(f) Dnia 29 bm. rozpoczęły się w stolicy obrady VII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych na którym zostaną przedyskutowane i wytyczone zadania związków zawodowych na najbliższy okres w walce narodu o pokój i plan 6-letni. W prezydium obrad zasiedli: przewodniczący CRZZ tow. W. Kłosiewicz, wiceprzewodniczący tow. tow. A. Burski i T. Ćwik, sekretarze CRZZ: tow. tow. Z. Kratko i S. Kowalczyk oraz Bolesław Gebert.

Wśród ponad 200 uczestników obrad znajdują się Budowniczowie Polski Ludowej Wanda Gościmińska i Franciszek Apryas, wybitny młodzieżowy przodownik pracy, inicjator zwiększenia cykliczności wydobycia węgla — Kawczyk, inicjator wprowadzenia w polskim przemyśle metody radzieckiego inżyniera Kowalowa — inżynier Borkowski, czołowi przodownicy i racjonalizatorzy pracy: Genowefa Majnik z Warszawy, Michałek z Poznania i inni.

Obszerny referat, omawiający zadania związków zawodowych w II roku Planu 6-letniego, wygłosił przewodniczący CRZZ tow Wiktor Kłosiewicz. (Skrót referatu podajemy na str. 2-giej.).

Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierają głos czołowi aktywiści związkowi i przodownicy pracy.

W kwietniu rozpoczną się w terenie prace przy budowie metra warszawskiego

(f) Prace przygotowawcze do budowy metra warszawskiego weszły w nową fazę. Od przygotowań wstępnych polegających na opracowywaniu założeń projektowych budowy przeszliśmy do przygotowań bezpośrednich, do opracowywania projektów roboczych, do prac w terenie.

Już w II kwartale br. rozpoczęta będzie budowa pierwszych szybów metra. Budowa ich umożliwi rozpoczęcie właściwych prac związanych z wykonaniem tunelu kolei podziemnej.

W kwietniu br. rozpoczną się pierwsze prace w terenie. Obejmą one urządzanie i zagospodarowywanie placów budowy zlokalizowanych zgodnie z potrzebami robót oraz urządzanie i wyposażanie baz materiałowych, baz sprzętu itp.

Również w kwietniu br. zespół górników rozpocznie montaż aparatury do zamrażania gruntów, która umożliwi prowadzenie robót w gruntach o wysokim stopniu nawodnienia t. zw. wodonośnych.

Budowa tunelu kolei podziemnej prowadzona będzie w oparciu o bogate doświadczenia budowniczych najwspanialszego metra świata—metra moskiewskiego. Roboty będą tu ze względu na mały front pracy całkowicie zmechanizowane. Do budowy zastosuje się nowoczesne maszyny — ziemne kombajny. Wykonywać one będą od razu tunel o potrzebnej średnicy. Wybraną przez kombajny ziemię olbrzymie transportery dostarczą do szybów, skąd również mechanicznie przetransportuje się ją na powierzchnię. Posuwające się bezpośrednio za kombajnem potężne chwytaki ustawią natychmiast gotowe segmenty obudowy wykopanego tunelu.

Skomplikowany sprzęt budowlany obsługiwać będą robotnicy, którzy przejdą przeszkolenie przy rozbudowie metra moskiewskiego.

Budowa kolei podziemnej prowadzona będzie w ten sposób, iż nie zakłóci ona zupełnie normalnego życia miasta.

Raymonde Dien w Warszawie

Młodzież stolicy gorąco powitała bohaterską bojowniczkę francuskiego ruchu walki o pokój

(f) Na zaproszenie Związku Młodzieży Polskiej przybyła do Warszawy w dniu 29 bm Raymonde Dien, bohaterska bojowniczka francuskiego ruchu obrońców pokoju. Jak wiadomo Raymonde Dien protestując przeciwko przygotowaniom wojennym, czynionym wbrew woli narodu francuskiego na rozkaz USA, rzuciła się pod pociąg wiozący broń amerykańską i uniemożliwiła w ten sposób dalszy transport. Za ten bohaterski czyn rząd francuski wtrącił bojowniczkę sprawy pokoju do więzienia.

Młodzież Warszawy zgotowała Raymonde Dien — przedstawicielce zaprzyjaźnionego narodu francuskiego, niezwykle serdeczne i gorące powitanie.

Wysiadającą z samolotu Raymonde Dien powitali: przewodniczący Zarządu Stołecznego ZMP — Z. Kozłowski, przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz delegacje młodzieży robotniczej i szkolnej.

W krótkim przemówieniu powitalnym przewodniczący Zarządu Stoł. ZMP — Z. Kozłowski podkreślił, że młodzież Warszawy z radością i dumą wita niezłomną bojowniczkę obozu pokoju.

Wzruszona Raymonde Dien powiedziała m. in.: „Podczas, gdy reakcyjny rząd francuski zaprzedany amerykańskim imperialistom wtrąca do więzień bojowników pokoju — Rząd Polski Ludowej buduje socjalizm i szczęśliwą przyszłość dla Waszego narodu. Jestem głęboko wzruszona serdecznym powitaniem i wdzięczna za to, że mogę być w Polsce Ludowej. Wierzę gorąco, że ludy całego świata, zjednoczywszy swe wysiłki, wywalczą pokój i zbudują socjalizm".

Młodzież z entuzjazmem podchwyciła wzniesione przez Raymonde Dien okrzyki na cześć pokoju i jego niezłomnego bastionu Związku Radzieckiego i długo manifestowała na cześć bojowników pokoju na całym świecie — na cześć młodzieży francuskiej i przywódcy francuskiej klasy robotniczej Maurice Thoreza.

Potężnymi manifestacjami na cześć pokoju zakończyła młodzież polska Światowy Tydzień Młodzieży

(f) Uroczyste zakończenie Światowego Tygodnia Młodzieży przemieniło się w potężną manifestację młodzieży polskiej demonstrującej niezłomną wolę walki o pokój i plan 6-letni, solidarność ze ŚFMD, z młodzieżą bratnich narodów ZSRR i postępową młodzieżą całego świata.

Na uroczystych akademiach setki tysięcy młodzieży w całym kraju wyraziły pełne poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju i surowo potępiły knowania podżegaczy wojennych.

Manifestacja w Libercu na zakończenie obrad młodzieży czechosłowackiej polskiej i niemieckiej

(f) PRAGA (PAP). — W środę wieczorem zakończyła się w Libercu konferencja młodzieży czechosłowackiej, polskiej i niemieckiej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Na zakończenie obrad uczestnicy konferencji przesłali depesze do Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej, do Światowej Rady Pokoju, do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, do walczącej bohatersko przeciwko remilitaryzacji młodzieży Niemiec zachodnich oraz do zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu.

Następnie odbyła się przed ratuszem libereckim potężna manifestacja pokojowa, w której wzięli udział delegaci na konferencję oraz miejscowa ludność.

Zakłady „Amada" w Gdańsku nazwane imieniem bohatera Komuny Paryskiej – gen. Walerego Wróblewskiego

(f) W Portowych Zakładach Przemysłu Tłuszczowego „Amada" w Gdańsku 28 bm na uroczystym zebraniu robotników fabryka została nazwana imieniem bohatera Komuny Paryskiej — gen. Walerego Wróblewskiego.

W depeszy wysłanej do centralnego organu Komunistycznej Partii Francji — L'Humanite uczestnicy uroczystości piszą m. in.:

„Przyjmując imię bohatera Komuny — Walerego Wróblewskiego chcemy zadokumentować że zapoczątkowana przed 80 laty wspólna walka o zwycięstwo sprawiedliwości społecznej i dziś zagrzewać nas będzie do umacniania wspólnie prowadzonej walki o zwycięstwo sił pokoju i postępu".

Dodatkowe tony żelaza i stali, dodatkowe tysiące metrów tkanin wyprodukują robotnicy polscy ku czci 1 Maja

Zobowiązania załogi huty „Kościuszko" oraz włókniarzy z ZPB im. Stalina w Łodzi

Polskie masy pracujące, solidaryzując się z uchwałami berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, zwiększają swe wysiłki w walce o pokój i plan 6-letni. Zdają sobie sprawę z tego, że każda dodatkowa tona stali, każdy metr tkaniny, każdy zaorany hektar ziemi, to nowy wkład w dzieło umocnienia potęgi naszej ojczyzny i utrwalenia pokoju. Takim wkładem są zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja. Wśród dzisiejszych meldunków wyróżniają się szczególnie zobowiązania robotników huty „Kościuszko", załogi ZPB im. Stalina i włókniarzy białostockich.

Setki ton ponadplanowej produkcji, tysiące złotych dodatkowych oszczędności — oto treść dumnego meldunku złożonego na wspólnym zebraniu całej załogi huty „Kościuszko".

„Święto 1-majowe — powiedział przodownik pracy, mistrz szybkich wytopów Henryk Kowol — my, robotnicy huty „Kościuszko" powitamy dodatkowymi tonami stali i żelaza. Nasza wydatniejsza praca jest gwarancją zwycięstwa w walce o pokój i Plan 6-letni. W imieniu moich towarzyszy pracy, zobowiązuję się do wytopienia w kwietniu 1.600 ton stali ponad plan. Osiągniemy to przedłużając czas pracy pieców martenowskich między remontami sklepień".

Reprezentant załogi wielkich pieców, przodownik pracy Walenty Zieleniec stwierdził: „Dla pomnożenia siły gospodarczej naszej Ojczyzny, dla wzmocnienia jej obronności, dla przyśpieszenia naszego marszu do socjalizmu, postanawiamy wyprodukować do dnia 1 maja br. 300 ton surówki ponad plan".

„Wyrażamy dziś swą pełną solidarność z klasą robotniczą całego świata, z ludem Barcelony, z robotnikami Francji, Anglii i Belgii, z robotnikami Niemiec zachodnich walczących przeciwko remilitaryzacji".

Tysiące metrów tkanin — miliony zł oszczędności

(Kor. wł.). — W ślad za załogą Zakładów Bawełnianych im. F. Dzierżyńskiego wielotysięczne rzesze włókniarzy łódzkich podjęły zobowiązania 1-majowe.

Niezwykle uroczysty przebieg miało zebranie załogi ZPB im. Stalina.

Robotnicy tych zakładów postanowili w czynie 1-majowym dać ponad plan w kwietniu br. przeszło 12.000 kg przędzy oraz około 106 tys. m tkanin łącznej wartości 720.973 zł. W drugim kwartale br. zobowiązali się wyprodukować ponad plan 30.200 kg przędzy i 220.000 m tkanin, przy jednoczesnym podniesieniu o 2 proc. ilości towarów pierwszego gatunku.

Wykończalnia zakładów zobowiązała się obniżyć do lipca br. koszty własne produkcji o 349.000 zł. Łączna wartość zobowiązań załogi ZPB im. Stalina wynosi 1.889.000 zł.

Z niemniejszym entuzjazmem przystąpiła do czynu 1-majowego załoga ZPB im. Armii Ludowej. Zakłady te przysporzą gospodarce narodowej w kwietniu br. około 453.000 zł i wyprodukują ponad plan 7.535 kg przędzy oraz 42.000 m tkanin.

Załoga Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych postanowiła dać w kwietniu br. ponadplanową produkcję wartości 653.000 zł. Poza tym robotnicy TZWS podjęli długofalowe zobowiązania, których realizacja pozwoli zakładom przyśpieszyć wykonanie planu rocznego o 8 dni. Łączna suma oszczędności z tytułu tych zobowiązań wyniesie 4.955.000 zł.

15-osobowy potok produkcyjny Heleny Bawolak z Zakładów Przem. Dziewiarskiego im. E. Plater w Łodzi zobowiązał się osiągnąć w drugim kwartale bież. roku 100 proc. towarów pierwszego gatunku.

Poważne zobowiązania w ramach współzawodnictwa 1-majowego podjęła również załoga Mazowieckich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, która wyprodukuje w kwietniu ponad plan towary wartości 1.700.000 zł oraz poprawi jakość produkcji.

B.G.

Zobowiązania białostockich włókniarzy i robotników budowlanych

(Kor. wł.). — Apel metalowców Pruszkowa podjęty został z entuzjazmem przez robotników białostockich zakładów pracy.

Cenne indywidualne i zbiorowe zobowiązania podjęła załoga Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. dyr. Sierżana.

Załoga przędzalni w oddziale B, postanowiła wykonać plan w kwietniu w 108 proc., zaś robotnicy tkalni w 102,5 proc. i zwiększyć w produkcji ilość pierwszego gatunku materiału.

W zobowiązaniach indywidualnych cerowaczka Guzowska podjęła się wykonywać normę w 200 proc., Romańczuk w 180 proc., tkaczka Jakubowska w 160 proc., snowaczka Stefaniuk w 150 proc. Robotnicy wykańczalni: Chomoniuk w 161 proc. i Brzozowski w 160 proc.

Robotnicy wykańczalni oddziału E zobowiązali się zakończyć plan miesięczny do 28 kwietnia.

Zobowiązania zwiększenia wydajności pracy, w celu uczczenia święta klasy robotniczej podejmują również robotnicy budowlani. Załoga ZBM zatrudniona przy budowie bloku mieszkaniowego Nr 6 i bloku Nr 43 przeznaczonego na przedszkole zobowiązała się przyśpieszyć budowę tych gmachów i oddać je do użytku o miesiąc przed terminem. (W.A.)

Plan roczny w ciągu 11 miesięcy

(Kor. wł.) Robotnicy huty „Karol" w Wałbrzychu zobowiązali się w czynie 1-majowym wykonać do 22 kwietnia, 31 jednostek produkcyjnych ponad plan.

Załoga elektrowni w Ludwikowie zobowiązała się wykonać plan roczny w ciągu 11 miesięcy.

Plan kwietniowy w 110 proc.

Na uroczystej masówce, w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. II Armii w Bielawie, załoga podjęła entuzjastycznie zobowiązania 1-majowe.

Robotnicy tkalni zobowiązali się wyprodukować do 1 maja 93 260 m tkanin ponad plan.

Zobowiązanie załogi Bielawskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. II Armii da dodatkową produkcję wartości 1.717.000 złotych i umożliwi wykonanie planu za kwiecień w 110 proc. (D)

Zobowiązania załogi zakładów „Nysa"

Wszystkie wydziały Dolnośląskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych „Nysa" dla uczczenia dnia święta 1 Maja, podjęły zobowiązania produkcyjne.

W zobowiązaniach zespołowych brygada traserów postanowiła w czynie 1-majowym zwiększyć wydajność pracy o 25 proc., a kotlarnia o 10 proc. Wydział budowlany wykona do 1 maja prace zaplanowane na 1 czerwca i dodatkowo wyremontuje budynek mieszkalny przy ul. Jagiellońskiej 37. (D)

Robotnicy stolicy i woj. warszawskiego odpowiadają na apel metalowców Pruszkowa

W Warszawie podjęli cenne zobowiązania robotnicy Zakładów Wytwórczych Materiałów Teletechnicznych T-1; Zakładów Wytwórczych Urządzeń i Aparatów Grzejnych A-5; zakładów „Schichta": zakładów im. 22 Lipca oraz Wytwórni Nr 1 Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego.

Na licznych masówkach — włókniarze poszczególnych działów Zakładów Żyrardowskich podjęli zobowiązania łącznej wartości ponad 1,8 miliona zł.

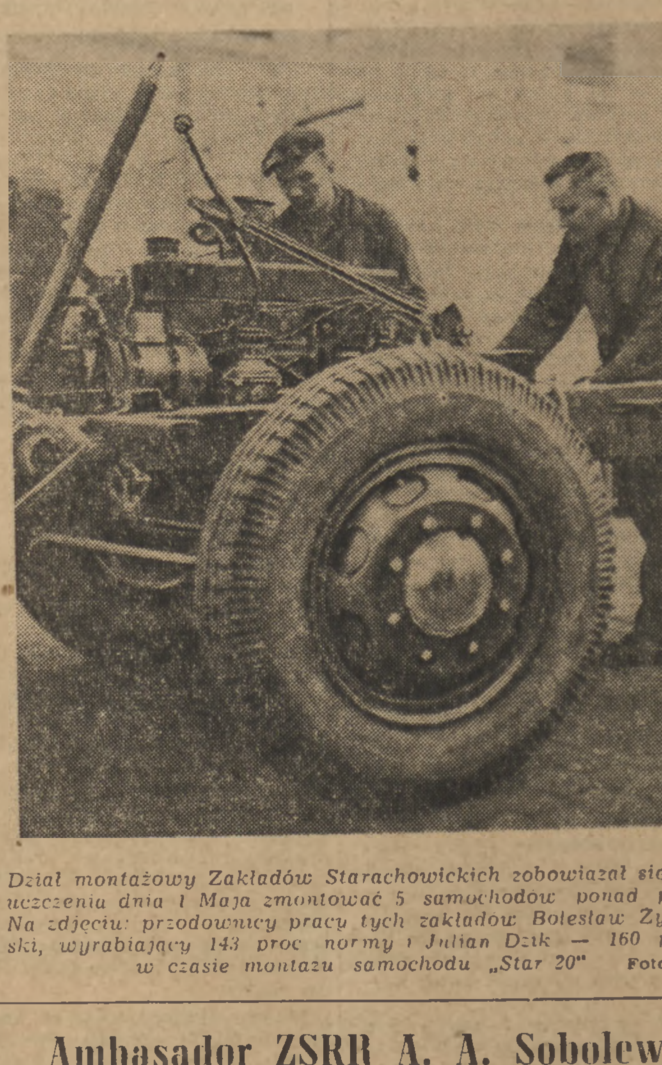
Apel metalowców Pruszkowa podjęto z entuzjazmem również w Zakładach Włókien Sztucznych w Chodakowie, które dadzą do 1 maja br. 15 ton przędzy ponad plan.

Cenne zobowiązania indywidualne

Szereg zobowiązań w różnych zakładach pracy dotyczy upowszechnienia doświadczeń radzieckich stachanowców i racjonalizatorów. Inż. Słomczyński z Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej w Świdnicy zapozna całą załogę z metodą inż. Kowalowa, by umożliwić powszechne jej zastosowanie od 1 maja br. 54 zespoły produkcyjne Warsztatów Mechanicznych PKP nr 4 postanowiły tak gospodarować surowcami, by 1 dzień w miesiącu przepracować na zaoszczędzonym materiale.

Imponujące zobowiązania indywidualne podejmują liczni przodownicy pracy. Bernard Zakrzewski z huty „Karol", który wykonuje już zadania produkcyjne przewidziane na rok 1953, zrealizuje do 1 maja br. 40 proc. swej czwartej rocznej normy w Planie 6-letnim.

O podjęciu zobowiązań 1-majowych meldują ponadto portowcy i stoczniowcy Szczecina, robotnicy z budowy fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie, z zakładów „Fablok" i in.



Dział montażowy Zakładów Starachowickich zobowiązał się dla uczczenia dnia 1 Maja zmontować 5 samochodów ponad plan. Na zdjęciu: przodownicy pracy tych zakładów Bolesław Zyciński, wyrabiający 143 proc normy i Julian Dzik — 160 proc. w czasie montażu samochodu „Star 20" Foto AR

Porządek dzienny VII Zjazdu KP Włoch

(f) RZYM (PAP). Sekretariat Włoskiej Partii Komunistycznej ogłosił porządek dzienny VII Zjazdu Partii, który odbędzie się w Rzymie w dniach 3 — 8 kwietnia. Na porządku dziennym figurują następujące sprawy: 1) Walka narodu włoskiego o pokój, o pracę i o wolność (referent Palmiro Togliatti); 2) Jedność klasy robotniczej w obecnych warunkach (referent Luigi Longo); 3) Wybory KC i centralnej komisji kontroli partyjnej.

W walce o racjonalną gospodarkę węglem

Gazownia Warszawska podjęła wezwanie Łodzi

Zobowiązania palaczy i maszynistów białostockich

(Kor. wł.) W odpowiedzi na wezwanie palaczy kotłowni Gazowni Łódzkiej, do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń w racjonalnej gospodarce węglem, przystąpili palacze kotłowni Gazowni Warszawskiej.

Doceniając wagę, jaką dla gospodarki narodowej ma każda ilość zaoszczędzonego opału, palacze kotłowni Gazowni Warszawskiej na zebraniu w dniu 28 marca 1951 r. uchwalili:

Spalać, tak jak dotychczas, całkowitą ilość produkowanego miału koksowego, uzupełnionego grysikiem koksowym, używając jednocześnie do 2 proc. miału koksowego z hałdy. Miał ten ma wartość opałową niższą o 30 proc. od wartości opałowej miału pochodzącego z produkcji bieżącej.

W celu uzyskania dalszych oszczędności na opale, postanowiono wykonać do dnia 15. IV. 1951 r. instalację, doprowadzającą do palenisk podgrzane powietrze, co jednocześnie wpłynie dodatnio na poprawienie warunków pracy na kotłowni.

W wyniku wykonania tych zobowiązań, palacze kotłowni zaoszczędzą w 1951 roku w stosunku do 1950 roku ponadplanowo 500 ton węgla i około 700 ton grysiku z produkcji bieżącej. (G)

Palacze białostoccy zmniejszają zużycie węgla

(Kor. wł.). Załoga elektrowni w Suwałkach, woj. białostockiego, na naradzie wytwórczo-technicznej, po rozważeniu swych możliwości, podjęła zobowiązanie zaoszczędzenia ponad plan 3 proc. węgla. Oszczędności te zostaną uzyskane przez wykorzystanie miału węglowego, oraz przez uszczelnienie przewodów parowych.

Sprawa racjonalnej gospodarki węglem była rozważana również przez palaczy kotłowni PMS w Białymstoku. Po przeanalizowaniu swych możliwości palacze powzięli decyzję zaoszczędzenia ponad plan 6 ton węgla miesięcznie.

Także palacze i maszyniści Zakładu Sieci Elektrycznej w Białymstoku w odpowiedzi na inicjatywę „Szombierek" podjęli zobowiązania zaoszczędzenia do 30 kwietnia br. ponad plan 125 ton miału węglowego i znacznie zmniejszyć zużycie groszku.

Da to około 9.000 zł. oszczędności.

(W. A.)

Naród chiński będzie prowadził walkę aż do ostatecznej klęski agresorów w Chinach i w Korei

Oświadczenie rzecznika Chińskiego Komitetu walki o pokój w odpowiedzi na prowokacyjną deklarację Mac Arthura

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w odpowiedzi na wojowniczą deklarację Mac Arthura z 24 marca rzecznik Chińskiego Ludowego Komitetu Walki o Pokój i przeciwko agresji amerykańskiej złożył oświadczenie stwierdzające m. in.:

„W dniu 24 marca arcyzbrodniarz wojenny Mac Arthur złożył deklarację, która jest obelgą dla narodu chińskiego i narodu koreańskiego. Domaga się on z całą bezczelnością, by przedstawiciele ochotników chińskich i koreańskich wojsk ludowych prowadzili z nim pertraktacje i by podporządkowali się agresorom amerykańskim. Grozi on narodowi chińskiemu, że Chińska Republika Ludowa zostanie zaatakowana przez amerykańskie i brytyjskie wojska inwazyjne.

Zapowiedź Mac Arthura, że amerykańskie i brytyjskie wojska inwazyjne przygotowują się do bezpośredniego zaatakowania Chin, musi być uznana za znamienną i naród chiński powinien zwrócić nań baczną uwagę.

Fakty dowodzą obecnie jasno, że dopóki Narody Zjednoczone nie cofną swej haniebnej rezolucji określającej w sposób oszczerczy Chiny jako „agresora" i dopóki napastnicy amerykańscy i ich wspólnicy nie uznają słusznego stanowiska Chin i innych krajów w sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz wycofania amerykańskich sił zbrojnych z wyspy Taiwan — Mac Arthur i napastnicy amerykańscy będą niewątpliwie starali się przedłużyć agresywną wojnę i rozszerzyć jej zasięg.

Dlatego też cały naród chiński musi zaostrzyć czujność oraz wzmóc świętą walkę i opór wobec Stanów Zjednoczonych, musi okazywać pomoc Korei oraz strzec i bronić bezpieczeństwa ojczyzny dopóki wraz z narodem koreańskim nie wyzwoli całej Korei i nie wypędzi napastników, którzy zamierzają dokonać inwazji Chin.

Wszyscy Chińczycy powinni pamiętać o obeldze, jakiej dopuścili się napastnicy amerykańscy i Narody Zjednoczone wobec Chin i powinni powziąć stanowczą decyzję prowadzenia walki aż do ostatecznej klęski imperialistycznych napastników w Chinach i w Korei".

Brutalny napad policji na demonstrantów w Paryżu

Strajki w całej Francji trwają

(f) PARYŻ (PAP). Ponad 33 tysiące pracowników kolei podziemnych i autobusów paryskich strajkują nadal, domagając się podwyżki płac i zrównania w płacy z pracownikami prefektury.

Około 10 tysięcy strajkujących manifestowało w środę przed gmachem ministerstwa komunikacji, domagając się przyjęcia przez ministra Pinay.

Policja zaatakowała brutalnie manifestantów, raniąc kilku spośród nich i dokonując 30 aresztowań.

Usiłując złamać za wszelką cenę jedność ruchu strajkowego, dyrekcja miejskich zakładów komunikacyjnych zapowiedziała, że nie wypłaci strajkującym nie tylko zarobków, lecz nawet dodatków rodzinnych. Wśród robotników paryskich rozwija się akcja solidarności na rzecz strajkujących. Zbiórka pieniężna dla rodzin pracowników metra paryskiego i autobusów przyniosła już ponad 1,5 miliona franków.

W przemyśle metalurgicznym zanotowano liczne przerwy w pracy, szczególnie w okręgu paryskim. Metalowcy walczą o 15 proc. podwyżkę płac.

W arsenałach Lorient, Chalet-Meudon, Bordeaux, Nanterre i Brest odbyły się 24-godzinne strajki.

Wśród górników ruch strajkowy rozszerza się szczególnie w zagłębiu Gard.

Również pocztowcy francuscy wystąpili z żądaniem podwyżki płac.

Wobec zapowiedzi nowej zwyżki cen, Powszechna Konfederacja Pracy ogłosiła komunikat w którym wzywa wszystkie organizacje związkowe do zdecydowanej walki o wprowadzenie ruchomej skali płac, dostosowanej do wzrostu kosztów utrzymania.

Ambasador ZSRR A. A. Sobolew u premiera Cyrankiewicza i wicepremiera Minca

(f) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów w dniu 29 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich p. Arkadija A. Sobolewa.

Wiceprezes Rady Ministrów Hilary Minc przyjął w dniu 29 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich p. Arkadija A. Sobolewa.

Oburzenie we Francji z powodu zapowiedzianej wizyty Adenauera w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). — Powszechne oburzenie we Francji wywołała wiadomość o zaproszeniu przez rząd francuski „kanclerza" Trizonii Adenauera do Paryża.

Zaproszenie Adenauera — pisze Humanite — jest wyzwaniem rzuconym ludowi Francji, który potrafi przez potężne manifestacje uniemożliwić przybycie do Paryża tego zachodnioniemieckiego agenta imperialistów amerykańskich.

Zaciekłe walki na wszystkich frontach w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie dnia 29 marca donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej wraz z ochotniczymi oddziałami chińskimi kontynuują zaciekłe walki. Na zachodnim froncie w rejonie na północ od Seulu trwają zaciekłe walki. Oddziały armii ludowej zadają nieprzyjacielowi ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Córka jednego z przywódców Labour Party wstąpiła do KP W. Brytanii

(f) LONDYN (PAP) Annie Lansbury córka George Lansbury znanego przywódcy ruchu labourzystowskiego, założyciela „Daily Herald" wstąpiła do Komunistycznej Partii W. Brytanii.

W liście opublikowanym w dzienniku „Daily Worker" Annie Lansbury pisze, iż przez całe swe życie była w ścisłym kontakcie z „Labour Party". Obecnie powzięła decyzję wstąpienia do Partii Komunistycznej ponieważ partia ta jest jedyną partią, która toruje drogę ku prawdziwemu socjalizmowi. Partia labourzystowska natomiast obrała drogę, która nie odpowiada żadnemu prawdziwemu socjaliście.

Za zezwoleniem Amerykanów odbędzie się oficjalny zjazd dywizji hitlerowskiej „Grossdeutschland"

Austria dostarcza Trizonii urządzenia do produkcji czołgów

(f) BERLIN (PAP). — Amerykańskie władze okupacyjne wyraziły zgodę na pierwszy po wojnie oficjalny zjazd b. oficerów i żołnierzy znanej hitlerowskiej dywizji „Grossdeutschland" który odbędzie się w lipcu br. w Kassel (amerykańska strefa okupacyjna). W zjeździe weźmie również udział b. dowódca tej dywizji generał hitlerowski von Manteuffel.

Wiedeński dziennik „Der Abend" zamieścił wiadomość, że w ostatnich dniach z Linzu (Austria) odszedł do Niemiec zachodnich transport urządzeń do produkcji części czołgów.

Zachodnio-berlińskie zakłady przemysłu zbrojeniowego otrzymały kredyty amerykańskie w wysokości 200 milionów marek.

Agencja ADN donosi z Frankfurtu n. Menem, że w najbliższym czasie ma nastąpić zaminowanie wszystkich ważnych pod względem strategicznym obiektów w całej Trizonii.

DZIŚ W NUMERZE:

Fakty i wnioski

Obawy pana Marshalla

Czterech żołnierzy manchesterskiego pułku piechoty brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech przeszło w Berlinie na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zwróciło się z prośbą o udzielenie im azylu. Są to Henry Perry, James Reyles, William Hiddins i Ronald Thomas. Wszyscy oświadczyli, że nie chcą służyć w armii brytyjskiej. Jeden z nich, szeregowiec Reyles oświadczył: „Nie zgadzam się by Anglia była przekształcana w 49-ty stan USA. Uważam, że rządy St. Zjednoczonych i W. Brytanii usiłują rozpętać nową wojnę światową przeciwko Zw. Radzieckiemu, NRD i krajom demokracji ludowej, ja zaś nie mam najmniejszego zamiaru brać udziału w tej wojnie".

„Jestem przeciwny wojnie w Korei — powiedział inny żołnierz, Thomas — i uważam, że udział Anglii w tej wojnie nie przyniesie jej pożytku. Ponieważ wojna ta przeciąga się — nie chcę brać w niej udziału, jak zresztą nie chcę uczestniczyć w żadnej innej wojnie".

Mocno dźwięczą słowa Perry'ego i Thomasa, Hiddinsa i Reylesa. Mocniej, niż wściekła kakafonia propagandy wojennej państw zachodnich. Pod słowami tymi podpisuje się coraz więcej ludzi nie tylko w Wielkiej Brytanii, nie tylko w całej Europie zachodniej, ale i w samych Stanach Zjednoczonych.

Słowa te rozlegają się tak głośno, że nie może ich pominąć milczeniem nawet amerykański minister obrony Marshall, który chętnie zatkałby uszy, byle tylko nie słyszeć okrzyków: „Precz z wojną w Korei!", „Pragniemy pokoju!"

Ostatnią konferencję prasową prowadził pan Marshall głosem bardzo żałosnym. Mówiąc o nastrojach w Ameryce, Marshall wyraził „najwyższe zaniepokojenie" faktem, że „amerykańska opinia publiczna staje się zbyt apatyczna wobec wysiłku zbrojnego USA w Korei!"

Wiadomo, co w „ostrożnym" i „dyplomatycznym" języku Marshalla oznacza „apatia". Słowo to znaczy, że coraz więcej ludzi w Ameryce sprzeciwia się koreańskiej awanturze Trumana, że coraz więcej ludzi domaga się położenia kresu tej bezsensownej wojnie.

Trzeba przyznać, że obawy pana Marshalla są w pełni usprawiedliwione. I sądząc ze wzrostu ruchu pokoju na całym świecie, sądząc z mnożących się głosów protestu przeciwko agresywnej polityce amerykańskiej, sądząc wreszcie z przytoczonego wyżej faktu—przejścia czterech żołnierzy angielskich na stronę NRD, stwierdzić trzeba, że obawy panów Marshalla, Attlee, Queuille'a — i jak się tam oni wszyscy nazywają — wzrastać będą nieustannie.

B. Z.

Związki zawodowe muszą wziąć najaktywniejszy udział w walce narodu o pokój i plan 6-letni

Streszczenie referatu przewodniczącego CRZZ tow. W. Kłosiewicza wygłoszonego na VII Plenum Centralnej Rady. Zw. Zawodowych

W referacie swoim przewodniczący CRZZ tow. Kłosiewicz podkreślił na wstępie, że z doniosłych wytycznych VI Plenum KC PZPR wypływają ważne i odpowiedzialne zadania dla organizacji związkowych.

Przywódcy rozłamowych związków zawodowych na służbie imperializmu

Obrazując następnie sytuację międzynarodową, mówca szczególnie ostro napiętnował socjaldemokratycznych pachołków imperializmu amerykańskiego. takich jakich Moch, Bevin, Saragat i inni, którzy z całą świadomością popierają przygotowania do trzeciej wojny światowej. Przewodniczący CRZZ potępił również dywersyjną, rozbijacką działalność finansowanych przez amerykańskie monopole przywódców rozłamowych związków zawodowych AFL i CIO w USA, TUC w Anglii.

Ciężkie położenie mas pracujących w krajach kapitalistycznych

Mówca zobrazował następnie pogarszającą się wciąż sytuację mas pracujących w krajach kapitalistycznych i nieprzerwanie rosnące bezrobocie, które np. we Włoszech objęło już około 5 milionów ludzi, a w Niemczech zachodnich około 2 milionów całkowicie lub częściowo bezrobotnych.

Charakteryzując potęgujący się nieustannie opór, jaki stawiają imperialistycznym agresorom setki milionów ludzi na całym świecie, przewodniczący CRZZ przytacza długą listę najważniejszych tylko strajków, które objęły w krajach kapitalistycznych milionowe masy ludzi pracy.

Mówca stwierdza, że w krajach kapitalistycznych sprawa walki o realizację programu ekonomicznego, wysuniętego przez ŚFZZ, walki o chleb i pracę, splata się nierozerwalnie z obroną pokoju, obroną niepodległości narodowej i praw demokratycznych.

Historyczne słowa Stalina, zawarte w rozmowie z korespondentem „Prawdy", jeszcze bardziej umocniły niezachwianą wiarę narodów w zwycięstwo idei pokoju i zarazem wskazały drogę do dalszej walki przeciwko wojennym planom imperialistów.

Sprawa umocnienia naszej suwerenności łączy się z walką światowego frontu pokoju

Rozwój sytuacji w świecie — stwierdza przewodniczący CRZZ — pokazuje nam jasno, jak sprawa utrzymania i umocnienia naszej niepodległości i suwerenności, sprawa rozwoju i rozkwitu naszej Ojczyzny, łączy się z walką światowego frontu pokoju, z walką potężnego obozu socjalizmu i demokracji, który jest zdolny pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów.

Następnie mówca szeroko analizuje dotychczasową pracę Związków Zawodowych, wskazuje zarówno na niedomagania, jak i na osiągnięcia, a w końcowej części przemówienia wysuwa następujące konkretne zadania:

1 Poważne zadania stawia przed Związkami Zawodowymi walka w obronie zagrożonego pokoju. Berlińskie uchwały Światowej Rady Pokoju zobowiązują nas do wzmożonej aktywności w walce przeciw podżegaczom wojennym. Wszystkie organizacje związkowe muszą razem z terenowymi, a także z fabrycznymi komitetami pokoju, brać jak najczynniejszy udział w szerokiej akcji popularyzowania uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. Wszystkie organizacje związkowe muszą udzielić jak najaktywniejszego poparcia jej żądaniom, a w szczególności żądaniu zawarcia paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw.

2 Działacze związkowi powinni skierować całą swoją uwagę i energię na jak najszersze włączanie wszystkich robotników i inteligencji pracującej do walki o plan, realizując w ten sposób hasło narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni. Włączenie szerokich mas pracujących do udziału w realizacji planu może i powinno odbywać się poprzez jak najszersze rozwijanie współzawodnictwa pracy.

3 Należy pamiętać, że współzawodnictwo powinno rozwijać się tylko na drodze świadomie podejmowanych przez robotników, inżynierów, techników, inteligencję pracującą — mobilizujących zobowiązań, które ściśle określą zamierzone przekroczenie planu.

Obowiązkiem wszystkich działaczy związkowych — aż do męża zaufania włącznie — jest stworzenie jak najlepszych i najpomyślniejszych warunków do [illegible]

4 Należy pamiętać, że każde [illegible] aby każda nowa inicjatywa robotników została przeniesiona do innych grup związkowych, do innych oddziałów, do innych zakładów i branż.

5 W roku 1951 dokonać musimy zasadniczego przełomu w walce o obniżenie kosztów własnych. Stąd też szczególną opieką należy otoczyć te formy współzawodnictwa, które mają na celu obniżenie kosztów własnych. Musimy dbać o wprowadzenie do zakładów pracy nowej techniki, o jej jak najszersze stosowanie i jednocześnie stwarzać warunki do najpełniejszego rozwijania myśli racjonalizatorskiej, do zespalania w tym zakresie wysiłków robotnika, inżyniera, technika, majstra, naukowca.

Wraz z tym musimy wykazywać jak największą troskę o wprowadzenie i umasowienie nowych form współzawodnictwa, które zagwarantują dalszy postęp we wzroście wydajności pracy, a więc w obniżce kosztów własnych.

6 W rozwijaniu współzawodnictwa w walce o wprowadzenie nowych metod pracy należy szeroko opierać się na doświadczeniach radzieckich związków zawodowych, na osiągnięciach przodujących robotników i techników radzieckich.

7 W walce o zwiększenie wydajności pracy należy włączyć wszystkich pracujących do akcji wprowadzania nowych norm; należy wśród nich upowszechnić współzawodnictwo o przekraczanie tych nowych, słusznych norm.

8 Nasi działacze związkowi muszą wzmóc czujność i wydać nieubłaganą walkę wszelkiemu marnotrawstwu funduszów społecznych, by poprzez oszczędną, racjonalną gospodarkę zapewnić wzrost świadczeń socjalnych, usług kulturalnych i w ten sposób przyczynić się do pełnego wykonania wytycznych Partii i Rządu, w dziedzinie troski o człowieka pracy.

9 Pamiętać musimy, że budowa podstaw socjalizmu w mieście wymaga przygotowania socjalistycznej przebudowy wsi. Dlatego też Państwo Ludowe otacza szczególną troską nasze spółdzielnie produkcyjne, Państwowe Gospodarstwa Rolne, mało i średniorolnych chłopów, zapewniając im maszyny, urządzenia, nasiona, nawozy i inną pomoc. Nasze organizacje związkowe muszą szerzej niż dotychczas mobilizować pracujących z miast do udzielania pomocy wsi, do utrzymywania łączności ze wsią, do pogłębiania sojuszu robotniczo - chłopskiego. Szczególnie ważne zadanie spada w tej dziedzinie na Związek Pracowników Rolnictwa, który musi z całą energią podjąć walkę o rentowność PGR, by uczynić z PGR wzorowe gospodarstwa, promieniujące na masy chłopskie, jako przykład wyższości gospodarki socjalistycznej nad drobną gospodarką indywidualną.

Umacniając gospodarkę socjalistyczną w PGR i pomagając mało i średniorolnym chłopom w walce z wyzyskiem kułackim — wzmocnimy front narodowy na wsi.

10 Hasłu narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni powinna być podporządkowana również cała nasza praca kulturalno - oświatowa. W pracy tej będziemy podkreślać sukcesy naszego socjalistycznego budownictwa, sukcesy narodu polskiego, pomnażające siłę naszej Ludowej Ojczyzny i stanowiące nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

11 Pamiętajmy, Towarzysze, że działalność związków zawodowych to wielka praca z masami i dla mas. Stąd też wszystkim aktywistom związkowym od męża zaufania począwszy, a na działaczach Centralnej Rady skończywszy, obce winny być biurokratyczne formy administrowania i komenderowania, nie wolno nimi zastępować żywej, masowej pracy, polegającej na wychowywaniu i przekonywaniu.

Tylko pozbywszy się resztek socjal - demokratyzmu i oportunizmu, pozostałości biurokratycznych wypaczeń, nasze związki zawodowe mogą skutecznie zwalczać wszelkie objawy biurokratyzmu, brak troski o człowieka pracy.

12 Nasi działacze związkowi muszą wiedzieć, że warunkiem powodzenia w każdym działaniu jest — jak wskazywał tow. Lenin — prowadzenie systematycznej kontroli wykonawstwa. Tylko stała kontrola wykonania podjętych uchwał, tylko stała kontrola pracy pozwoli nam na zrozumienie naszych błędów i niedociągnięć, pozwoli nam lepiej je zwalczać i podnosić styl naszej pracy związkowej.

Wielką i historyczną jest walka o pokój i plan 6-letni, jaką prowadzi pod kierownictwem PZPR naród nasz z klasą robotniczą w pierwszych szeregach.

W walce tej wyrastają i wyrastać będą coraz liczniejsze szeregi bojowników o lepszą przyszłość narodu — o socjalizm.

W walce tej związki zawodowe muszą wziąć najaktywniejszy, najpełniejszy udział, świadome, że osiągnięcia gospodarcze naszego Państwa Ludowego, rosnące dzięki ofiarności szerokich rzesz pracujących, dzięki przyjaźni i pomocy braterskiej Związku Radzieckiego — to nasz największy wkład w ogólnoludzkie dzieło utrwalenia pokoju na świecie.

W 8 województwach rozpoczęto już wiosenne prace w polu

Chłopi woj. opolskiego obsiali 700 ha – Zobowiązania załóg Państwowych Gospodarstw Rolnych

(f) Wiosenne prace polowe — bronowania i orki rozpoczęto już w 8 województwach zachodnich i południowych. Z woj. katowickiego, poznańskiego, wrocławskiego, zielonogórskiego, krakowskiego, opolskiego, lubelskiego i rzeszowskiego napływają meldunki o rozpoczęciu pierwszych zasiewów grochu, owsa i pszenicy. W woj. opolskim chłopi i robotnicy rolni PGR obsiali już łącznie 700 ha.

Bardzo poważne długofalowe zobowiązania produkcyjne w „Siewie pokoju" podjęła ostatnio załoga PGR Batowo, w woj. szczecińskim. Zobowiązała się ona do wydatnego zwiększenia wydajności z ha, przedterminowego zakończenia zasiewów, zwiększenia wydajności produkcji zwierzęcej itd. Cenne są zobowiązania poszczególnych brygad polowych. I tak np. brygada polowa Niewinnego postanowiła o 5 dni skrócić czas siewu oraz podnieść wydajność z ha pszenicy ozimej o 3 q, pszenicy jarej o 7 q, żyta o 3 q, buraków cukrowych o 60 q, a ziemniaków o 70 q.

Poważne zobowiązania produkcyjne podjęły również spółdzielnie produkcyjne w woj, zielonogórskim. M. in. w pow. strzeleckim wszystkie spółdzielnie produkcyjne zobowiązały się zwiększyć wydajność z ha zbóż kłosowych o 10 proc. Przodująca w pow. toruńskim, woj. bydgoskiego spółdzielnia produkcyjna w Warszewicach postanowiła podnieść wydajność z ha żyta do 26 q, jęczmienia do 28 q oraz owsa do 24 q oraz wykonać wszystkie prace siewne w przeciągu 7 dni.

Gromada Sinawica przeprowadzi siewy do 20 kwietnia

(Kor. wł.). Wszyscy mieszkańcy gromady Sinawica w pow. kłodzkim przeżywali dziś radosny dzień: uroczyste rozpoczęcie prac wiosennych w polu.

Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety przed wyruszeniem w pole na wiosenny siew — siew pokoju zebrali się na obszernym placu ośrodka maszynowego. Nad bramą ośrodka chłopi gromady Sinawica umieścili napis: „Pokój zwycięży wojnę, bo wodzem tej walki jest Stalin"

Gromada nasza wykonała plan skupu zboża w 114 proc., kontraktacji trzody chlewnej w 112 proc., mleka w 126 proc., oświadczył w swym przemówieniu sekretarz zarządu gromadzkiego ZSCh Marcin Biniak, który w imieniu gromady zgłosił zobowiązanie: Tempa naszej pracy nie zwolnimy, akcję siewną wykonamy do 20 kwietnia.

W rezolucji przyjętej na zebraniu czytamy: „Nasza gromada Sinawica zobowiązuje się podnieść wydajność z ha pszenicy z 16 na 20 q.; żyta z 12 na 14; jęczmienia z 16 na 19 q; owsa z 15 na 18 q; buraka cukrowego z 270 na 320 q; ziemniaków ze 140 na 160 q.

(D)

We wszystkich krajach trwają przygotowania do akcji zbierania podpisów pod apelem Swiatowej Rady Pokoju

Dziesiątki tysięcy Austriaków podpisało już apel

(f) WIEDEŃ (PAP). — Kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju trwa z niesłabnącą siłą zwłaszcza w zachodnich prowincjach Austrii. W Górnej Austrii (strefa amerykańska) zebrano już przeszło 32 tys. podpisów. W Linzu pod apelem podpisało się przeszło 80 proc. kolejarzy. W Styrii (strefa angielska) zebrano w ciągu tygodnia przeszło 21 tys. podpisów.

(f) RZYM (PAP). — W całych Włoszech odbywają się zebrania i wiece, na których omawiany jest apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami. 30 marca zbierze się w Rzymie Włoski Komitet Obrońców Pokoju.

(f) PARYŻ (PAP). — Ostatni biuletyn sekretariatu Światowej Rady Pokoju zamieszcza artykuł Jean Laffitte poświęcony kampanii zbierania podpisów pod apelem wzywającym do zawarcia paktu między 5 wielkimi mocarstwami. Kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju musi znacznie przekroczyć rezultaty osiągnięte w kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim — podkreśla Laffitte.

Biuletyn donosi, że Holenderska Rada Pokoju zapowiada zorganizowanie kampanii zbierania podpisów pod tym apelem Światowej Rady Pokoju. Podobną uchwałę przyjął Szwajcarski Komitet Obrońców Pokoju

Meksykański Komitet Obrońców Pokoju przygotowuje się do Kongresu Pokoju, który ma się odbyć między dniem 16 a 20 maja. Przygotowaniom do Kongresu towarzyszy szeroka kampania rozpowszechniania uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i Światowej Rady Pokoju.

W Australii wzmaga się wielka kampania przeciwko remilitaryzacji Japonii. W kampanii tej biorą udział wybitne osobistości jak były premier — Hughes, były wicepremier Evatt i inni.

12 kwietnia rozpocznie się zbieranie podpisów w Albanii

(f) TIRANA (PAP). 12 kwietnia rozpoczyna się w Albanii kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. W całym kraju robotnicy zaciągają zobowiązania produkcyjne, pragnąc uczcić ten dzień nowymi sukcesami na froncie pracy.

Terror wobec obrońców pokoju w Iranie

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik perski „Nawide Aiande" donosi, że w ostatnich dniach policja teherańska aresztowała wiele osób, które zbierały podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju.

Amerykanie usiłują przeszkodzić w rozpowszechnianiu uchwał Światowej Rady Pokoju

(f) LONDYN (PAP). — Dnia 29 bm. rozpoczęła się w Bombaju II sesja tzw. „kongresu wolności kultury".

Omawiając kulisy zwołania tego „kongresu", delhijski korespondent agencji Telepress podaje, iż zwołany on został na żądanie ambasadora amerykańskiego w Indiach — Hendersona. Celem tego „kongresu" ma być przeciwdziałanie skutecznemu rozpowszechnieniu w Azji uchwał Światowej Rady Pokoju.

Społeczeństwo Wybrzeża uroczyście obchodzi 6 rocznicę wyzwolenia

(f) Przed 6 laty, 29 marca 1945 r. wojska II Białoruskiego Frontu, pod dowództwem Marszałka Konstantego Rokossowskiego, wyzwoliły Gdynię, a 30 marca Gdańsk.

W związku z 6-tą rocznicą wyzwolenia — Gdańsk i Gdynia przybrały odświętny wygląd. Ulice i domy udekorowano. Na cmentarzach żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walce z hitlerowskim najeźdźcą, złożono dziesiątki wieńców. Przed pomnikiem czołgistów we Wrzeszczu zaciągnięto warty honorowe.

Mieszkańcy Gdyni przesłali depeszę z wyrazami głębokiej wdzięczności do Marszałka Konstantego Rokossowskiego, dowódcy frontu, który wykonał stalinowski rozkaz wyzwolenia polskiego Wybrzeża.

Uczeni radzieccy opuścili Warszawę

(f) W dniu 28 bm. opuścili Warszawę dwaj wybitni uczeni radzieccy: prof. N. I. Winogradow, dziekan Wydz. Ekonomii Komunalnej Instytutu Planowania w Leningradzie oraz M. W. Brejew, prof. Instytutu Ekonomicznego w Moskwie.

W czasie swego dwumiesięcznego pobytu w Polsce uczeni radzieccy wygłosili cykl wykładów z zakresu planowania gospodarki narodowej dla studentów i pracowników naukowych wyższych szkół ekonomicznych w Warszawie oraz kierowali pracami kursu naukowego, zorganizowanego dla kadr naukowych w Szczecinie.

W dniu wyjazdu z Warszawy, uczeni radzieccy zostali przyjęci przez Ministra Szkół Wyższych i Nauki tow. A. Rapackiego.

Wybitny radziecki historyk literatury w Krakowie

(f) W Krakowie bawi prof. Fiodor Żurkow, wybitny radziecki historyk literatury. W czasie swego dwutygodniowego pobytu prof. Żurkow wygłosił na Uniwersytecie Jagiellońskim cykl odczytów na temat literatury radzieckiej.

Występy pianisty włoskiego

(f) Jak już donosiliśmy przybył do Polski na gościnne występy pianista włoski Gherardo Macarini - Carmignani.

Pierwszy występ artysty włoskiego w Warszawie odbędzie się w dniu 2 kwietnia br. w sali Teatru Kameralnego.

Nowe propozycje delegata ZSRR na konferencji paryskiej

Gromyko przygważdża oszczerstwa delegatów zachodnich przeciwko krajom demokracji ludowej

(f) PARYŻ (PAP). — Na środowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przedstawiciel ZSRR Gromyko, który jednocześnie przewodniczył obradom, zakończył przemówienie rozpoczęte na poprzednim posiedzeniu.

Gromyko podkreślił na wstępie, że przedstawiciele mocarstw zachodnich, występując przeciwko propozycjom radzieckim, powtarzali nieuzasadnione i wyświechtane argumenty. Utrzymywali oni, iż propozycje radzieckie nie mogą być umieszczone na porządku dziennym, gdyż rzekomo przesądzają decyzję Rady Ministrów i że dlatego należy przyjąć propozycje trzech mocarstw.

Rządy mocarstw zachodnich brutalnie naruszają układ poczdamski

Delegacja radziecka — powiedział Gromyko — stwierdziła już, że umieszczenie propozycji trzech mocarstw na porządku dziennym sesji Rady Ministrów oznaczałoby rozwiązanie rąk rządom tych mocarstw w realizowaniu ich polityki remilitaryzacji Niemiec i odrodzenia militaryzmu niemieckiego. Każde oświadczenie, złożone tu w obronie propozycji trzech mocarstw, każdy sprzeciw wobec propozycji radzieckiej w sprawie demilitaryzacji Niemiec przekonuje nas coraz bardziej, że doszliśmy do słusznego wniosku.

Deklaracje przedstawicieli trzech mocarstw dowodzą, iż rządy USA, Anglii i Francji wkroczyły na drogę brutalnego naruszania zobowiązań, wypływających z układu poczdamskiego, na drogę remilitaryzacji Niemiec. Tak samo przemówienia delegatów trzech mocarstw w sprawie propozycji radzieckiej o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw dowiodły, iż rządy trzech mocarstw zachodnich zamierzają nadal uprawiać wyścig zbrojeń.

Nawiązując do twierdzeń Jessupa, jakoby trzy mocarstwa nie realizowały w ogóle polityki remilitaryzacji Niemiec i wskrzeszania militaryzmu niemieckiego, Gromyko powiedział: Wystarczy przypomnieć sobie treść przemówień przedstawicieli trzech mocarstw na obecnej konferencji, jak również oświadczenia innych przedstawicieli USA, Anglii i Francji oraz przedstawicieli amerykańskich, angielskich i francuskich w Niemczech zachodnich, aby w pełni zdać sobie sprawę z całkowitej bezpodstawności oświadczenia Jessupa.

Jessup ponownie utrzymywał — ciągnął dalej Gromyko — jakoby w Niemczech wschodnich dokonywana była remilitaryzacja. Wykazałem już bezpodstawność tego rodzaju twierdzeń. Jeśli jednak przedstawicieli USA rzeczywiście niepokoi fakt, czy porozumienie poczdamskie w sprawie remilitaryzacji Niemiec jest wykonywane, to dlaczego oponują przeciwko propozycji radzieckiej, która przewiduje przedyskutowanie sprawy demilitaryzacji Niemiec w myśl postanowień konferencji poczdamskiej?

Bułgaria, Węgry i Rumunia przestrzegają wszystkich postanowień traktatów pokojowych

Gromyko nawiązał następnie do gołosłownych twierdzeń Jessupa, jakoby Węgry, Rumunia i Bułgaria naruszały traktaty pokojowe.

Bułgaria, Węgry i Rumunia — powiedział Gromyko — przestrzegają wszystkich postanowień traktatów pokojowych. W państwach tych istnieje ustrój demokratyczny, odpowiadający woli i pragnieniom narodów tych krajów, niezależnie od tego czy to się podoba, czy też nie podoba rządowi USA lub jakiegoś innego obcego mocarstwa.

Do bzdur, jakoby w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii gwałcono prawa człowieka — oświadczył Gromyko — dodano ostatnio nową bajeczkę, jakoby kraje te naruszały wojskowe postanowienia traktatów pokojowych. Na bezpodstawność tych twierdzeń rząd radziecki wskazywał już w swych notach, skierowanych do rządów trzech mocarstw. Nie trudno zrozumieć w jakim celu potrzebna była ta nowa bajeczka, jeśli uwzględni się, kiedy wyciągnięto ją na światło dzienne. Zaczęto ją lansować wówczas, gdy rząd radziecki zwrócił uwagę rządów trzech mocarstw, iż naruszają one brutalnie zobowiązania, dotyczące demilitaryzacji Niemiec, wkraczając na drogę ich remilitaryzacji.

Najbliższym celem bajeczek o rzekomym pogwałceniu przez Węgry, Rumunię i Bułgarię praw człowieka i wojskowych klauzul traktatu pokojowego, jak również zgłoszonej we wtorek przez Jessupa w imieniu trzech delegacji propozycji włączenia do porządku dziennego Rady Ministrów sprawy traktatów pokojowych z Węgrami, Bułgarią i Rumunią — jest skomplikowanie prowadzonych obecnie rozmów na temat porządku dziennego. W tym niewątpliwie celu wysuwa się w toku obrad naszej konferencji wciąż nowe nieuzasadnione twierdzenia. Deklaruje się chęć osiągnięcia porozumienia, a w rzeczywistości dąży do skomplikowania pracy konferencji, do utrudnienia osiągnięcia porozumienia. Jest przeto rzeczą zrozumiałą, iż zaczynamy żywić poważne wątpliwości, czy przedstawiciele trzech mocarstw chcą rzeczywiście osiągnąć porozumienie w sprawie porządku dziennego i czy nie mamy tu do czynienia ze swoistą grą wokół tego zagadnienia.

Gromyko wskazał następnie ponownie na bezpodstawność sprzeciwów przedstawicieli trzech mocarstw wobec propozycji radzieckich, dotyczących demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Delegacja radziecka — powiedział Gromyko — przekonuje się, iż celem przedstawicieli trzech mocarstw jest niedopuszczenie do umieszczenia na porządku dziennym najbardziej palących i najważniejszych zagadnień, wymienionych w propozycjach radzieckich.

Nowe propozycje radzieckie

Delegacja radziecka — powiedział Gromyko nadal uważa za nieuzasadnione zastrzeżenia przedstawicieli trzech mocarstw wobec propozycji delegacji radzieckiej o włączeniu do porządku dziennego sprawy demilitaryzacji Niemiec jako odrębnego i samodzielnego punktu, a to ze względu na wagę i aktualność tego zagadnienia. Niemniej jednak, pragnąc ułatwić osiągnięcie porozumienia w sprawie porządku dziennego, delegacja radziecka uznała za możliwe zgłosić nową propozycję w następującej redakcji:

„Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz środków, niezbędnych dla zapewnienia rzeczywistego i długotrwałego polepszenia stosunków między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją, włączając następujące zagadnienia: o demilitaryzacji Niemiec, o redukcji sił zbrojnych USA, ZSRR, Anglii i Francji oraz w związku z tym rozpatrzenie istniejącego poziomu zbrojeń i sprawy rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad przeprowadzeniem redukcji sił zbrojnych, o innych środkach, mających na celu usunięcie groźby wojny i obawy przed agresją; o wykonaniu istniejących układów, zobowiązań i porozumień czterech mocarstw".

Zgłaszając tę propozycję — powiedział Gromyko — delegacja radziecka chciałaby wyrazić nadzieję, że nie wzbudzi ona zastrzeżeń ze strony trzech mocarstw.

Przedstawiciel USA Jessup, przedstawiciel Anglii Davies i przedstawiciel Francji Parodi oświadczyli, że przestudiują nową propozycję delegacji radzieckiej i zajmą wobec niej stanowisko na następnym posiedzeniu.

*

PARYŻ (PAP). XX posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, które miało odbyć się w czwartek, zostało odroczone do piątku.

Konferencja berlińska założyła podwaliny bojowego sojuszu robotników Europy

Echa uchwał Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Trud" zamieszcza artykuł wstępny pt. „Stanowcze słowo europejskiej klasy robotniczej", w którym omawia uchwały Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Uchwały te — pisze dziennik — wywołają niewątpliwie gorący oddźwięk i powitane będą z ogromnym zadowoleniem przez masy pracujące wszystkich krajów.

„Trud" przypomina oświadczenie Józefa Stalina złożone korespondentowi „Prawdy", że pokój będzie utrzymany i utrwalony jeżeli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca.

Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec—stwierdza dziennik — świadczy wymownie o tym, że genialne słowa wielkiego Stalina docierają coraz głębiej do świadomości milionów prostych ludzi, stają się dla nich bojowym programem działania.

„Trud" podkreśla dalej, że właśnie obecnie sprawą szczególnie doniosłą jest zachowanie i dalsze pogłębienie jedności szeregów robotniczych. Walka przeciwko rozłamowcom międzynarodowego ruchu związkowego, przeciwko zdrajcom prawicowo-socjalistycznym, przeciwko faszystowsko-szpiegowskiej klice Tito jest warunkiem okiełznania agresorów. Narada europejska, która upłynęła w atmosferze wyjątkowej jednomyślności założyła podwaliny bojowego sojuszu robotników Europy.

BERLIN (PAP). Załogi licznych berlińskich zakładów pracy odbyły zebrania, na których postanowiły poprzeć ze wszystkich sił realizację uchwał Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Centralny organ SED „Neues Deutschland" pisze m.in.:

Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec zapoczątkowała nową fazę walki o pokój. Nie Amerykanie, lecz sami robotnicy Europy zadecydują w ostatniej instancji o tym czy remilitaryzacja Niemiec ma dojść do skutku czy też nie.

W Rumunii, na Węgrzech i w Bułgarii masy pracujące witają z entuzjazmem rezolucje konferencji. Robotnicy tych krajów wypowiadają się za zawarciem traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami jeszcze w roku bieżącym.

PEKIN (PAP). Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec— pisze pekiński „Dziennik Ludu" — jest poważnym ciosem dla polityki przygotowań wojennych, prowadzonej w Europie przez imperialistów amerykańskich, angielskich i francuskich.

Szeregowi socjaldemokraci przeciw remilitaryzacji zachodnich Niemiec

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, członkowie socjaldemokratycznej partii Niemiec (SPD) na konferencji, odbytej w Liebenstedt (brytyjska strefa okupacyjna), w jednogłośnie uchwalonej rezolucji ostro zaprotestowali przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Rezolucja wita jednocześnie z zadowoleniem Europejską Konferencję Robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Autorzy rezolucji wypowiadają się za jednością działania klasy robotniczej.

Prasa czechosłowacka o rocznicy zgonu generała Karola Świerczewskiego

(f) PRAGA (PAP). W związku z 4 rocznicą śmierci generała Karola Świerczewskiego czechosłowacki dziennik „Obrana Lidu" zamieścił Jego życiorys. Dziennik podkreśla, że generał Karol Świerczewski — bohaterski syn polskiej klasy robotniczej, całe swe życie poświęcił walce o wolność, postęp i socjalizm.

Przestępcze plany imperialistów USA wobec Albanii

„Izwiestia" o wojennych przygotowaniach titofaszystów i greckich monarchofaszystów

(f) MOSKWA (PAP) Dziennik „Izwiestia", omawiając zbrodnicze plany imperialistów wobec Albanii, podkreśla, że zamiary ujarzmienia tego kraju, które spaliły na panewce podczas wojny, nie zostały porzucone przez podżegaczy wojennych nawet obecnie, gdy Albania jest niezależnym państwem o ustroju ludowo - demokratycznym i ważnym czynnikiem zachowania pokoju na Bałkanach.

Na rozkaz swych mocodawców amerykańskich — piszą „Izwiestia" — belgradzka klika faszystowska prowadzi wobec Albanii politykę wyraźnie wrogą. Ręka w rękę z szajką belgradzkich sługusów imperializmu amerykańskiego pracują gorliwie ateńscy monarcho-faszyści i reakcjoniści włoscy. W 1950 r. dokonano na granicach albańskich 88 aktów prowokacji ze strony Grecji, 81 takich aktów ze strony Jugosławii, a 36 prowokacji dokonali Włosi. W styczniu i lutym 1951 r. agenci imperialistów amerykańskich dokonali na granicy albańskiej 40 prowokacji.

Wysługująca się Amerykanom faszystowska banda Tito gotowa jest oddać swe wojska do dyspozycji imperialistycznych agresosów. Z drugiej strony obecny premier Grecji Venizelos w wywiadzie udzielonym brytyjskiemu dziennikowi „Daily Mail" ujawnił agresywne plany monarcho - faszystów ateńskich, oświadczając: „Mamy dość sił, by posunąć się aż do Dunaju". Tak więc — piszą „Iźwiestia" — Albanię greccy militaryści traktują jako pierwszy, bezpośredni cel swej agresji.

„Izwiestia" przytaczają następnie depeszę agencji Telepress z 16 marca br., która donosi, że greccy monarcho - faszyści mają dwa plany napaści na Albanię. Pierwszy plan — tzw. „plan Kitrilakisa", opracowany przez przedstawiciela Grecji w komisji wojskowej paktu północnoatlantyckiego, przewiduje skoordynowaną ofensywę wojsk tureckich i greckich na Albanię przy poparciu ze strony armii titowskiej. Drugi plan, opracowany przez greckiego generała Papagosa i amerykańskiego generała Jenkinsona, nosi nazwę „operacji błyskawicznej" i przewiduje wtargnięcie wojsk greckich i titowskich do Albanii z dwóch stron od południa i od północy. Ten drugi plan został zaaprobowany przez dowództwo amerykańskie.

Międzynarodowa opinia publiczna — piszą w zakończeniu „Izwiestia" — nie może nie zwracać bacznej uwagi na wiadomości o zaborczych planach wobec Albanii, opracowanych przez sługusów imperialistów amerykańskich. Wszyscy ludzie na świecie patrzą z podziwem na spokój i opanowanie miłującego pokój narodu albańskiego, który gotów jest bronić swej pokojowej pracy, swej wolności i niepodległości oraz który czerpie poczucie bezpieczeństwa z oparcia, jakiego doznaje ze strony całego potężnego obozu pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele.

Z ŻYCIA PARTII

Ludzie naszej partii na wsi miechowskiej

Ponad 160 aktywistów zebrało się w Miechowie (woj. krakowskie) na rozszerzonym plenarnym posiedzeniu Komitetu Powiatowego PZPR. Celem zebrania było omówienie wytycznych VI Plenum Komitetu Centralnego, podobnie jak to się dzieje obecnie we wszystkich powiatach i w wielkich zakładach pracy.

Co wyróżnia Miechów, a właściwie, powiedzmy to sobie otwarcie — co upośledza Miechów w stosunku do wielu wielu naszych organizacji partyjnych, to fakt, że w miechowskim nie ma właściwie przemysłu. Jedyny ośrodek przemysłowy to odlewnia w Charsznicy. W tych warunkach na sali zgromadzili się nieomal sami towarzysze chłopi. Tym dobitniej w toku obrad wystąpił na jaw wzrost politycznego poziomu naszego partyjnego aktywu wiejskiego.

W dyskusji przemawiało 27 towarzyszy. Rozpoczął dyskusję sekretarz KG gminy Niedźwiedź, który z przejęciem, dobitnie podkreślał znaczenie frontu narodowego. Po nim jeden po drugim wchodzili na mównicę towarzysze chłopi i z głębokim zrozumieniem mówili o froncie narodowym. Czuło się, że mówią z serca. Czuło się jednocześnie, że mówią o rzeczach przemyślanych, które potrafią od strony teoretycznej uzasadnić.

Wielu z nich powoływało się na „Krótki kurs historii WKP(b)"; byli i tacy, którzy cytowali Lenina i Stalina. I gdy ostatni w dyskusji zabrał głos tow. Dańca, przewodniczący gminnej rady narodowej w Jaksicach — było to przemówienie, którego wszyscy słuchali z zapartym tchem.

Tow. Dańca małorolny chłop, w przeszłości członek Komunistycznej Partii Polski i Komunistycznej Partii Francji — pięknie i obrazowo przeciwstawiał patriotyzm burżuazyjnemu nacjonalizmowi. Niezwykle wnikliwie odmalował on bunt francuskiej floty na Morzu Czarnym pod przewodem tow. Marty, podając go jako wzór patriotyzmu i internacjonalizmu.

Gdyby chcieć podsumować najistotniejsze wyniki dyskusji w Miechowie, trzeba by przytoczyć znamienne słowa towarzysza Bieruta:

„Hasło frontu narodowego jest... rozszerzeniem i wzbogaceniem arsenału środków naszej pracy politycznej, możliwym w nowych już jakościowo warunkach naszego rozwoju i budownictwa socjalistycznego."

Rozszerzyła swój arsenał propagandowy i agitacyjny miechowska organizacja. Ale nie tylko to było nowe w Miechowie. Gdy w dyskusji wystąpił sekretarz KG Wierzbno i oświadczył wręcz — „dobrze, że mnie tu krytykują, bo popełniłem poważny błąd" — to mimo woli cofaliśmy się myślą wstecz do niedawnej jeszcze przeszłości, gdy po ujawnieniu i rozgromieniu gomułkowszczyzny, partia nasza przyswajała sobie oręż krytyki i samokrytyki i uczyła swoje szeregi władać tym orężem. Towarzysze z miechowskiego zrozumieli, że krytyka i samokrytyka jest dźwignią naszego rozwoju i umieli na samokrytykę zdobyć się na wielkim partyjnym zebraniu.

Wszystkie niemal wypowiedzi były wyrazem przemian zachodzących w życiu partyjnej organizacji miechowskiej. Różnorodne problemy, związane z walką klasową na wsi, z wprowadzeniem w życie trójjedynej leninowskiej formuły — realizowane są przez nią w praktyce.

Bitwa o zboże wiele nauczyła naszych towarzyszy. „Teraz już rozumiem — mówił przewodniczący jednej z gminnych rad narodowych — że przede wszystkim wiedzieć muszę, ilu mamy u nas kułaków. Tylko wówczas będziemy mogli sprawiedliwie rozłożyć podatki i rzeczywiście dopomóc biedocie i średniorolnym."

Że kułak — to wróg klasowy, było lat temu dwa sprawą niejasną, a nawet wręcz nową dla wielu członków organizacji miechowskiej. Dziś rozumieją to wszyscy nasi towarzysze. Stąd już tylko jeden krok — co prawda krok wielki — do zrozumienia roli spółdzielczości produkcyjnej w rozwoju wsi ku socjalizmowi.

O spółdzielczości mówili na plenum nasi towarzysze chłopi prosto i z ufnością. Z pomocą przychodzi im POM w Kacicach, torujący drogę wielkiemu uspołecznionemu rolnictwu. Dyrektor POM, tow. Józef Krzeszek, który ze swadą wystąpił w dyskusji, to chłop miechowski. Wczorajszy chłop małorolny — wychowany przez partię klasy robotniczej — dziś jest dyrektorem wielkiego przedsiębiorstwa mechanizacji rolnictwa.

A oto na mównicy staje tow. Głowacz. Jest zaledwie od siedmiu dni w miechowskim. To nowomianowany dyrektor POM powstającego właśnie w Śreniawie. Wczoraj był robotnikiem w wielkiej fabryce, dziś jest jednym z tych, którzy symbolizują olbrzymią rolę, jaką odgrywa kadra zahartowanych i doświadczonych robotników w walce pracującego chłopstwa o socjalistyczne przekształcenie wsi.

Nazajutrz po plenum KP odwiedziłam spółdzielnię produkcyjną „Przodownik" w Wysocicach. Słusznie nosi to miano. Powstała dwa lata temu, walcząc z wielkimi wówczas oporami. Dziś z dumą spogląda na wyniki swej pracy: na nowowybudowaną chlewnię spółdzielczą, na rosnący dobrobyt, wyrażający się w dniówce obrachunkowej w wysokości 15 zł 41 gr. Spółdzielcy są pełni zapału i snują śmiałe plany na przyszłość. Dopomagają im robotnicy, którzy od dwóch lat dojeżdżają do nich systematycznie z Fabryki Gwoździ i Drutu w Krakowie.

Mimo straszliwego błota zastajemy robotników fachowców pomagających członkom spółdzielni przy remoncie siewnika, który dotychczas rdzewiał bezużytecznie na jakiejś resztówce. Oczy im się śmieją. „Siewnik na pewno doprowadzimy do porządku" — zapewniają. Te same śmiejące się oczy, tę samą dumę — dostrzegamy u przewodniczącego spółdzielni, tow. Teofila Czekaja, ongiś chłopa na dwóch hektarach.

Rosną w spółdzielni „Przodownik" nowi ludzie. Wyrósł na działacza tow. Kuracha, od niedawna prezes powiatowego zarządu ZSCh. I nie jest rzeczą przypadku, że pełen zapału kierownik wydziału organizacyjnego KP, tow. Ziembliński, jest również chłopem z Wysocic.

Ze wszech stron nowe życie wdziera się w zaśniedziały do niedawna i senny przez wiele, wiele lat dziesiątków Miechów.

Czy to znaczy, że wszystko jest już dobrze w pow. Miechów? Na pewno nie. Wielkim brakiem plenum KP było pominięcie milczeniem szeregu problemów z referatu tow. Minca. To bowiem, co mówił sekretarz KP, tow. Kurczych o perspektywach rozwoju gospodarczego powiatu, to były na ogół rzeczy słuszne i istotne. Ale błędem było usunięcie w cień ważnych wytycznych gospodarczych z taką mocą postawionych przez VI Plenum KC.

Przecież nakaz oszczędności, wzmożenia wydajności pracy i szereg innych podstawowych zadań obowiązuje również Miechów, mimo słabego jego uprzemysłowienia. Przecież bić się o 20 proc. wzrostu wydajności w PGR-ach należy tak samo w Miechowie, jak wszędzie indziej. Przecież piękne liczby rozwoju naszej ekonomiki, świadczące o tym, że doganiamy najbardziej uprzemysłowione kraje Europy, tak samo mobilizować powinny do dalszych wysiłków towarzyszy miechowskich, jak to się dzieje gdzie indziej.

Tych spraw nie wolno przemilczać. I trzeba, by Komitet Powiatowy pod kierunkiem KW swój błąd w tej dziedzinie naprawił.

Organizacja miechowska urosła politycznie i rośnie nadal, wzmacniając się ideologicznie i organizacyjnie. Organizacja miechowska z hasła frontu narodowego walki o pokój i socjalizm uczyni oręż dalszego ubojowiania swych szeregów i umacniania swej więzi z najszerszymi masami pracującej wsi.

MARIA KAMIŃSKA

Wielki bojownik o wolność i pokój

Pamięci generała Waltera-Świerczewskiego

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Franz Dahlem

Członek Biura Politycznego KC SED, uczestnik walk w Hiszpanii

Parę dni temu naród polski czcił pamięć wielkiego bohatera, I wiceministra Obrony Narodowej Polski Ludowej, generała Karola Waltera-Świerczewskiego, który 28 marca 1947 r. zginął od zdradzieckiej kuli faszystowskich bandytów. W imieniu tysięcy niemieckich bojowników, którzy walczyli z faszyzmem w Hiszpanii złożono na grobie generała Waltera wieniec, jako dowód czci i pamięci dla niezapomnianego dowódcy 35 dywizji hiszpańskiej Armii Ludowej, do której należały Międzynarodowe Brygady.

Ten syn polskiej klasy robotniczej, który w 1917 roku — jako 21-letni młodzieniec z gorącym oddaniem, z wielkim zapałem walczył w szeregach żołnierzy broniących Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, był jednym z pierwszych spośród wielu tysięcy ochotników z całego świata, którzy w 1936 roku pospieszyli z pomocą hiszpańskiej Armii Ludowej, walczącej z faszystowskim buntem zorganizowanym przy pomocy Hitlera i Mussoliniego przez kata Hiszpanii, generała Franco.

W sławnej obronie Madrytu przez piąty pułk, błyskawicznie utworzony przez robotników i komunistów stolicy, wybitną rolę odegrały międzynarodowe brygady, zorganizowane przez ochotników z wszystkich krajów. Na czele francuskiej brygady „Marseillaise", walczącej na północy Madrytu stał generał Walter, podczas, gdy bataliony im Ernsta Thälmanna, Hansa Beimlera, Komuny Paryskiej z 11 brygady i Włosi z brygady Garibaldiego walczyli z Legią Cudzoziemską i Marokańczykami na zachodzie i południu miasta.

Po zwycięskich walkach pod Jarama i Guadalajara przeciwko dywizjom Franco i Mussoliniego, rząd Frontu Ludowego powierzył generałowi Walterowi dowództwo 35 dywizji, do której włączona była część międzynarodowych brygad.

Sława bohaterskich, trzy lata trwających walk o wyzwolenie Hiszpanii, sława hiszpańskiej armii ludowej, i jej międzynarodowych brygad jest nierozerwalnie związana z imieniem generała Waltera. Każdy żołnierz tej dywizji świadom był celu o który walczy. Depesza towarzysza Stalina do José Diaz'a, przywódcy Komunistycznej Partii Hiszpanii, że sprawa Hiszpanii nie jest prywatną sprawą Hiszpanów, lecz wspólną sprawą całej postępowej ludzkości była w każdej kompanii, w każdym oddziale wyjaśniana, politycznie naświetlona.

Każdy zdawał sobie jasno sprawę, że od zwycięstwa lub klęski Hiszpanii Ludowej będzie zależeć wybuch lub powstrzymanie wojny światowej zagrażającej ludzkości. Wszyscy wiedzieli, że idzie o sprawę wolności, niezawisłości narodów w całej Europie.

Polityczna dojrzałość i gotowość do walki były siłą międzynarodowych brygad pod wodzą generała Waltera. Dla wszystkich, którzy walczyli w 11 międzynarodowej brygadzie, którzy zostali przy życiu, na zawsze pozostał w pamięci dzień, kiedy po zwycięskiej walce pod Brunette, Dolores Ibarruri, płomienna przywódczyni hiszpańskich komunistów odwiedziła w towarzystwie generała Waltera 11 brygadę na froncie. Wtedy to po pełnym zapału przemówieniu naszej Passionarii, po jej słowach uznania dla bohaterskiej odwagi międzynarodowych brygad, 11 brygada odpowiedziała donośnym okrzykiem „Venceremos"! (Zwyciężymy!)

W wyniku zdrady rządów Anglii i Francji, w wyniku ich pomocy materialnej dla Hitlera i Mussoliniego, którym pod pokrywką „nieinterwencji" dana była całkowita swoboda działania, musiała w końcu hiszpańska armia ludowa ulec technicznej przewadze niemieckiej i włoskiej machiny wojennej.

Hitler miał utorowaną drogę. W błyskawicznym tempie zwyciężał on i gnębił jeden naród po drugim, aż zderzył się ze stalową zaporą pod Leningradem i Moskwą, a Stalingrad stał się początkiem końca hitlerowskiego panowania.

Wtedy generał Walter-Świerczewski walczył pod Moskwą w szeregach Armii Czerwonej. To on był jednym z organizatorów i dowódców polskich sił zbrojnych w Związku Radzieckim. Jako wódz II armii Wojska Polskiego przyczynił on się do zwycięskiego wyzwolenia swej ojczyzny. Czczony i kochany przez swych rodaków został mianowany wiceministrem Obrony Narodowej i wybrany na członka KC PPR.

Ten wielki patriota polski pozostał tym, czym był w Hiszpanii: gorącym internacjonalistą, przekonanym, że w końcu nadejdzie chwila, kiedy między nową Polską Ludową i demokratycznymi, miłującymi pokój Niemcami zrodzi się przyjaźń. Morderczа kula, odlana w Londynie, przedwcześnie przerwała życie generała Waltera.

Ale historyczny rozwój idzie swą spiżową drogą. Potężne akcje strajkowe robotników i mas pracujących Barcelony, błyskawicznie wybuchające i tylko przejściowo stłumione krwawym terrorem, Front Narodowy Katalonii przeciwko faszystowskiej dyktaturze Franco, są płomiennym znakiem, że naród hiszpański znowu nieugięcie i bohatersko podnosi głowę. Masy pracujące Barcelony zademonstrowały przed całym światem, że reżim Franco mimo całego poparcia udzielonego mu przez jego nowych amerykańskich mocodawców, jest wewnętrznie nietrwały, kruchy i musi się załamać.

Dolores Ibarruri, generalny sekretarz KC Komunistycznej Partii Hiszpanii, nazywa wydarzenia barcelońskie *„nowym etapem w walce ludu hiszpańskiego"* i przypomina doświadczenia historii: *„Podobnie jak w roku 1936, walka hiszpańskich mas pracujących, łączy się z wysiłkiem ludów w obronie pokoju i demokracji, rośnie solidarność narodów z walczącym ludem Hiszpanii"*.

Tak jest w istocie. Potężne akcje mas pracujących Francji i Włoch, pierwsze rozpalające się strajki w Niemczech zachodnich, masy robotnicze wszystkich krajów kontynentu, skupiające siły na Europejskiej Konferencji Robotniczej do walki przeciwko remilitaryzacji i wojnie, i potężny obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim, z Polską Ludową i innymi krajami demokracji ludowej — jako mocna baza w walce o pokój i niezawisłość narodów — dają nam pewność, że hasło generała Waltera, wygłoszone na defiladzie 11 międzynarodowej brygady latem 1937 roku pod Madrytem „Venceremos" („Zwyciężymy") — stanie się rzeczywistością.

Kobiety ludowej Rumunii



W Rumuńskiej Republice Ludowej coraz więcej kobiet pracuje we wszystkich zawodach na równi z mężczyznami. Na zdjęciu: Letycja Bareczolowa, pracująca jako spawacz na budowie wielkiego kombinatu poligraficznego „Casa Scantea" w Bukareszcie

Foto Agerpres

Rozwijajmy walkę o skracanie czasów pomocniczych

Henryk Jankowski

II sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina

W numerze 61 „Trybuny Ludu" z dnia 2 marca br. ukazał się artykuł pt. „Oszczędność na czasach pomocniczych — źródłem wzrostu wydajności pracy". Artykuł ten słusznie skrytykował nas za to, że walka z przerostami czasów pomocniczych jest w naszych zakładach — Zakładach im. Józefa Stalina w Poznaniu — prowadzona dorywczo tylko, a czasem wręcz zanika.

Artykuł zmobilizował nas do energicznego zajęcia się sprawą walki o skrócenie czasów pomocniczych.

Co uczyniliśmy?

Artykuły w gazetce zakładowej

Sekretariat Komitetu Zakładowego PZPR, po dokładnym przeanalizowaniu artykułu postanowił zamieścić — w celu rozpropagowania zagadnienia — serię artykułów o skracaniu czasów pomocniczych w naszej gazetce zakładowej „Na Stalinowskiej Warcie". Ukazał się już artykuł inż. Susickiego pt. „Trzeba wypowiedzieć bezwzględną walkę przerostom czasów pomocniczych" i mamy gotowy artykuł kierownika działu FX, ob. Cz. Rotnickiego, z konkretnymi zobowiązaniami w tej dziedzinie.

Sprawa walki o skrócenie czasów pomocniczych stanęła na naradzie sekretarzy oddziałowych i fabrycznych organizacji partyjnych naszych Zakładów. Rozpoczęliśmy także systematyczną, planową pracę wśród załogi, techników i majstrów.

Ta praca dała już pewne wyniki. Mamy opracowany początkowy program realizacji długofalowego zadania skracania czasów pomocniczych przez zastosowanie szeregu usprawnień.

I tak — w dziale FX wprowadzimy agregat do roztaczania otworów elementów N-10 dla maszyn produkowanych przez ten dział. Skrócimy dzięki temu nie tylko czas główny, lecz także bardzo poważnie czasy pomocnicze. Zamiast bowiem — jak dotąd — roztaczania osobno każdego otworu, będziemy roztaczać od razu 6 otworów, co skróci czasy pomocnicze przy tej operacji do jednej szóstej.

Na frezarkach zastosujemy tzw. frezowanie wahadłowe: w czasie obróbki jednej części, mocowanie i przygotowanie drugiej części. Wprowadzimy stałe przymiary, co znacznie skróci czasy pomiarów, a także obróbkę wielonarzędziową na rewolwerówkach, wymianę części przy warsztacie pracy oraz znormalizowane uchwyty mocujące. Zastosujemy prócz tego operacje małozabiegowe.

Rozpoczynamy szkolenie pracowników w stosowaniu najbardziej właściwych i racjonalnych chwytów i odciążamy robotników kwalifikowanych od wykonywania czynności pomocniczych.

Usprawnienia

Czołowi robotnicy i racjonalizatorzy naszych Zakładów wprowadzili ostatnio cenne usprawnienia, mające na celu skrócenie czasów pomocniczych i składają nowe wnioski i pomysły.

Np. tow. Bocian, frezer, 6-krotny przodownik pracy stwierdza:

„Przy obrabiarkach, na których wykonuje się ciężkie detale, należy ustawić wysięgniki dźwigowe, które umożliwią skrócenie czasów pomocniczych o ok. 50 proc., a także szerzej trzeba wprowadzić narzędzia ze spieków twardych, co zwiększy szybkość skrawania o około 20 proc.".

Tow. Struginski z działu FC mówi:

„W walce o obniżenie czasów pomocniczych w FC uzyskaliśmy poważne ich obniżenia: np. przez zastosowanie odpowiednich smarów, które ułatwiają smarowanie tłoczków przy tłoczeniu; przez odpowiednie urządzenia pod maszyną (ślizgi i kleszcze), które ułatwią pracownikowi wyciąganie tłoczków i ładowanie na wózek; przez zastosowanie ciągników elektrycznych w transporcie, co obniżyło czas pomocniczy o 30 proc. Przy szpulach prządzalniczych skróciliśmy czasy pomocnicze dzięki uruchomieniu maszyny do smarowania krążków, co zlikwidowało czas smarowania ręcznego, zwalniając jednego pracownika do produkcji. Czas pomocniczy skrócił się dzięki temu o 30 proc.".

Towarzysze z działu FC wystąpili ostatnio z wnioskiem o uruchomienie wyciągu automatycznego tłoczników spod pras, co pozwoli zaoszczędzić na czasie pomocniczym około 30 proc. Usprawnienie to zostanie zrealizowane do dnia 15. IV. 1951 r.

Towarzysz Jankowski, 13-krotny przodownik pracy, oświadcza:

„Przodownikiem pracy zostałem dlatego, że starałem się zaznajomić z techniką radziecką, z doświadczeniami radzieckimi w dziedzinie wykorzystania zdolności produkcyjnych obrabiarki i zorganizowania miejsca pracy. Czasy zużywane na pobranie narzędzia zmniejszyłem w ten sposób, że po otrzymaniu zadań i przejrzeniu rysunków, ustalam potrzebne narzędzia, następnie pobieram tyle sztuk, aby mi starczyło do wykonania całego zadania".

Tow. Taliński, szlifierz z działu FA mówi:

„Postanowiłem wykorzystać do maksimum 8-godzinny dzień pracy, punktualnie rozpoczynać i kończyć pracę. Doszedłem do 207 proc. nowej normy. Zlikwidowałem wszelkie niepotrzebne ruchy, sumiennie i dokładnie przygotowuję tarcze polerskie, co daje w wyniku oszczędność czasu, proszku szmerglowego i kleju".

Codzienna mobilizacja

Tak więc nasi towarzysze coraz bardziej interesują się zagadnieniem skracania czasów pomocniczych, coraz energiczniej walczą o podniesienie tą drogą wydajności pracy.

Nasz Komitet Zakładowy będzie co dzień mobilizował załogę i personel inżynieryjno-techniczny do tej walki, do upowszechnienia jej na wszystkich stanowiskach roboczych.

Nafta irańska pachnie krwią

Zygmunt Słomkowski

Mówi się o Iranie, że ma 15 milionów mieszkańców, z których stu posiada wszystko, a reszta nic. W istocie, w kraju w którym 80 proc. ludności żyje z rolnictwa, tylko 4 proc. ziemi należy do samodzielnych właścicieli. Olbrzymia większość chłopów pracuje w feudalnych latyfundiach, zajmujących trzy czwarte obszaru uprawnego w kraju. Chłop musi płacić tu panu za wszystko: za ziemię, wodę, za prawo wypasania owiec itd.

Nędza wsi irańskiej jest potworna. W wielu okręgach ludzie żywią się tylko trawą i korzonkami. Nic więc dziwnego, że wśród chłopów panuje olbrzymia śmiertelność i szerzą się choroby.

Specjalny wysłannik dziennika „Manchester Guardian" pisał w ubiegłym roku, że zwiedzając jedną z wsi, zastał tam 2 dzieci, gdy 2 lata temu było ich jeszcze 144. Reszta zmarła z głodu i chorób. We wsi tej wszystkie rodziny, prócz jednej, cierpiały na jaglicę.

Sytuacja w miastach nie jest lepsza. Nawet prasa burżuazyjna nie ukrywa, że nędzne zarobki robotnika wystarczają zaledwie na chleb. Bezrobotnych zaś nie stać nawet na chleb. A bezrobotnych w Iranie jest bardzo wielu. W samym Teheranie na 600 tys. mieszkańców — 100 tys. nie ma pracy.

Ogromne zacofanie gospodarki rolnej, słabość przemysłu, ogólna nędza — wszystko to spowodowane jest podwójnym uciskiem kraju — przez rodzimą władzę feudalno-obszarniczą i przez imperializm anglo-amerykański, który przekształcił Iran w swoją półkolonię.

Kontredans anglosaski

Iran posiada bogate złoża naftowe. Głównym eksploatatorem nafty irańskiej jest Anglo-Iranian Co. której większość akcji posiada rząd brytyjski. Ostatni układ między Anglo-Iranian Co a rządem irańskim zawarty został w 1933 r. Na podstawie tego układu prawie wszystkie zyski szły do Anglii. Wystarczy powiedzieć, że w roku 1950 koncern ten zarobił ...0 miln. dolarów, z czego irańskim kontrahentom przypadło zaledwie 18 milionów.

Bogate złoża naftowe Iranu i perspektywy ich eksploatacji nęciły również amerykańskich imperialistów. Amerykańskie koncerny naftowe, po usunięciu lub osłabieniu pozycji brytyjskich konkurentów w innych krajach Bliskiego Wschodu, pragną zawładnąć także i naftą irańską. Wall Street dąży więc do opanowania rządów irańskich. W ostatnich latach jak w kalejdoskopie zmieniali się u władzy na przemian agenci amerykańscy i agenci brytyjscy.

Generalną ofensywę celem wyparcia stamtąd Anglików, zamierzali przeprowadzić Amerykanie przy pomocy tzw. „siedmioletniego planu odbudowy", rzecz prosta w oparciu o kapitały amerykańskie. Było to irańskie wydanie planu Marshalla. Próby te nie dały jednak spodziewanych rezultatów. Anglicy mocno trzymali się w siodle. Poza tym, kolonizacja amerykańska przebiegała zbyt otwarcie i brutalnie. Z pierwszej pożyczki USA Iran otrzymał bądź te towary, które sam eksportuje, bądź te, których zupełnie nie potrzebuje. „Doradcy" zaś amerykańscy kosztowali rząd szacha 3,5 miln. dolarów. Doszło do tego, że premier Razmara, nie bez wpływu Anglików, anulował plan 7-letni.

Mimo, że Anglicy i Amerykanie zawzięcie kłócili się o naftę irańską, zapominali o sporach, gdy chodziło o walkę przeciw wspólnemu wrogowi — irańskiemu ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu. Bo ostatecznie nafta irańska służy obu imperializmom dla jednego celu: dla przygotowań wojennych.

Nafta blisko-wschodnia stanowi 82 proc. całego importu tego paliwa do Europy Zachodniej, nie mówiąc już o milionach ton, wywożonych do Stanów Zjednoczonych. Utrata Iranu, jednego z głównych producentów nafty, pokrzyżowałaby w znacznym stopniu agresywne plany podżegaczy wojennych. Dlatego amerykańsko-angielscy imperialiści wspólnie z władzami irańskimi usiłują zdławić wciąż rosnący antyimperialistyczny ruch oporu, który osiągnął już poważne sukcesy.

Front antyimperialistyczny

W okresie powojennym postępowa partia Tudeh miała swych przedstawicieli nie tylko w medżlisie (niższa izba parlamentu), ale i na stanowiskach państwowych. W irańskim Azerbejdżanie utworzyła się republika autonomiczna, która w ciągu kilku miesięcy rozwinęła się bardziej, niż w ciągu wieków panowania feudałów. Przy poparciu Tudeh i całego ludu irańskiego prowadzili walkę o wyzwolenie narodowe Kurdowie.

Walka ta zaniepokoiła imperialistów, którzy przyszli z pomocą reakcyjnemu rządowi irańskiemu. Powstanie Kurdów zostało krwawo stłumione, autonomiczna republika w Azerbejdżanie podstępnie rozbita, a partia Tudeh zdelegalizowana. Walka jednak toczyła się nadal. Lud jeszcze silniej skupił się wokół Tudeh, która zeszła do podziemia.

Siła frontu antyimperialistycznego w Iranie opiera się przede wszystkim na antyobszarniczej walce mas chłopskich związanych sojuszem z młodą klasą robotniczą. Jeśli uwzględnić jeszcze tendencje pewnych kół burżuazji do częściowego usamodzielnienia się od anglo-saskich mocodawców, czy nawet tylko do targowania się o większy udział w zyskach z eksploatacji nafty — widać jak małe oparcie mają w Iranie imperialiści.

Ostatnie uchwały medżlisu i senatu perskiego o nacjonalizacji przemysłu naftowego są tego oczywistym dowodem. Pod naporem opinii publicznej nawet ten reakcyjny parlament zmuszony był uczynić krok w kierunku zaspokojenia narodowych dążeń mas perskich.

Równocześnie z uchwałą nacjonalizacyjną, po całym kraju rozlała się potężna fala strajków i demonstracji, w których hasła polityczne, antyimperialistyczne wysuwane były na pierwszy plan.

Uchwała o nacjonalizacji powzięta została pod presją mas ludowych, aczkolwiek myśl tę kołom rządzącym po raz pierwszy podsunęli Amerykanie, pragnąc przy pomocy szantażu osłabić pozycje „Anglo-Iranian". Poprzedziło tę uchwałę poważne zaostrzenie antagonizmu anglo - amerykańskiego w sprawie nafty.

Wall Street działa

Już od kilku miesięcy toczyły się rokowania między Anglo-Iranian Co, a rządem szacha w sprawie zwiększenia udziału możnowładców perskich w zyskach. Żądania szacha poparli Amerykanie, którzy w ten sposób chcieli poróżnić rząd irański z Brytyjczykami. Ponieważ jednak ówczesny premier Razmara nie miał zamiaru zamienić kurateli City na „opiekę" Wall Street i sprzeciwiał się żądaniom Amerykanów — ci ostatni postarali się, by niewygodny polityk został sprzątnięty.

Uchwała o nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie wywołała natychmiast zrozumiałą reakcję imperialistów. Przede wszystkim labourzystowski rząd brytyjski, sam obłudnie mówiący o „nacjonalizacji" w Anglii, ostro zaprotestował przeciwko posunięciu rządu irańskiego. Narażało to przecież mocodawców pana Attlee na utratę kolosalnych zysków, a co ważniejsze na niebezpieczeństwo utraty nafty.

Zatrwożeni imperialiści amerykańscy również rozpoczęli odpowiednią akcję.

Do Teheranu przybył sam zastępca Achesona do spraw Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki — Mc Ghee. Skutki jego misji stały się szybko widoczne. Rząd perski ogłosił stan wyjątkowy, rozpoczął tłumienie demonstracji i strajków, a przewodniczący parlamentarnej komisji naftowej, premier i szach ogłosili orędzia, w których nawoływali masy do „spokoju" i „zachowania powagi".

Anglicy i Amerykanie na spółkę z rządem irańskim skierowali cały wysiłek na stłumienie ruchu mas ludowych. Głucha walka o naftę między Londynem a Waszyngtonem toczy się dalej. Ale znacznie mniej o niej słychać teraz niż przedtem. Bo teraz na widownię wkroczył główny wróg imperialistów angielskich i amerykańskich — lud Iranu.

Dziennik „New York Times" pisał w ostatnich dniach, że decyzja parlamentu perskiego jest wyrazem *„dążenia perskich nacjonalistów do wyrwania kraju spod wpływów obcych interesów i inwestycji"*. Francuski zaś dziennik „Cómbat" przyznał wprost, że *„uchwała parlamentu irańskiego jest dowodem podnoszenia się poważnej fali narodowej przeciw eksploatacji zachodniej"*.

Blisko-wschodnie ogniwo imperializmu kruszy się

Imperialiści zdają sobie sprawę, że konkurencja anglo-amerykańska, czy pewne dążenia burżuazji irańskiej do uzyskania większych korzyści z eksploatacji nafty nie stanowią istoty sprawy. Decydującą rolę odgrywa tu walka mas ludowych. Dlatego wydarzenia w Iranie są tak niebezpieczne dla imperialistów. Niepokój imperialistów pogłębia jeszcze bardziej fakt, że wypadki irańskie odbiły się potężnym echem w sąsiednich krajach Bliskiego Wschodu, znajdujących się również w kleszczach imperializmu czego ostatnim dowodem może być prowadzona w Egipcie kampania o nacjonalizację Kanału Sueskiego. Dlatego organ londyńskiej City „Economist" pisze z takim niepokojem: *„Bakcyl nacjonalistyczny rozszerza się na Bliskim Wschodzie z zastraszającą szybkością. Nieporozumienie pomiędzy rządem irańskim, a koncernem naftowym nie ma bynajmniej charakteru lokalnego. Jeżeli Persowie wywłaszczą Anglo-Iranian Co, prawdopodobne jest, że inne rządy blisko-wschodnie pójdą za ich przykładem"*.

Okazało się, że to już nie te czasy, kiedy dla utrzymania nafty blisko-wschodniej wystarczyło postawić na czele rządu swego agenta, dać mu trochę dolarów, a gdy nie jest zbyt posłuszny — pozbyć się go. Okazało się, że nawet kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu, rządzone przez posłuszne imperialistom kliki feudalne czy burżuazyjne pomału budzą się do oporu. Okazało się, że Bliski Wschód przestał być trwałą i pewną domeną imperializmu, niewzruszoną bazą strategiczną i surowcową. I to jest najważniejsza lekcja wydarzeń irańskich.

Kurs dla kierowców autobusowych



Śląskie linie komunikacyjne zorganizowały czteromiesięczny kurs dla kierowców autobusowych, na który uczęszcza 20 kobiet i 9 mężczyzn. Na zdjęciu wykład o znakach drogowych

Sesja Rady Najwyższej Mołdawskiej SRR

64 proc. wydatków budżetowych — na cele społeczno-kulturalne

(f) MOSKWA (PAP). W Kiszyniowie odbyła się sesja Rady Najwyższej Mołdawskiej SRR, na której uchwalono budżet republiki na rok 1951.

64 procent wydatków budżetowych przeznaczono na cele społeczno-kulturalne. Prawie 4-krotnie w porównaniu z rokiem 1945 wzrosną wydatki na oświatę.

Strajk 3000 robotników anglo-irańskiego towarzystwa naftowego

(f) LONDYN (PAP). Administracja anglo-irańskiego towarzystwa naftowego zmniejszyła dodatek, wypłacany robotnikom obarczonym rodziną jako kompensatę „za trudne warunki bytu".

Wszyscy robotnicy w Bender-Maszur, Aga-Dżari i innych miastach ogłosili 25 bm. strajk oraz zorganizowali wiece i demonstracje protestacyjne.

W Abadanie odbyła się demonstracja robotników rafinerii nafty, w czasie której mówcy wzywali do proklamowania strajku powszechnego robotników anglo-irańskiego towarzystwa naftowego. Między demonstrantami a policją doszło do starć.

Mimo stanu wyjątkowego w Abadanie strajkuje obecnie — jak podaje agencja Reutera — przeszło 3 tysiące robotników.

Zakończenie obrad X zjazdu KP Belgii

(f) HAGA (PAP). Jak donosi dziennik „Roode Faane", na X zjeździe Komunistycznej Partii Belgii, który zakończył obrady 26 bm., wybrano nowy Komitet Centralny Partii w składzie 56 osób. Komitet Centralny jednomyślnie wybrał na sekretarza generalnego KP Belgii Edgara Lalmanda.

W skład Biura Politycznego weszli: Edgar Lalmand, Jan Terfve, Bert van Hoorick, Jan Boreman, Jan Horsens, Henri Glineur i Albert de Conen.

710.000 m kw. mieszkań otrzyma Moskwa w roku bieżącym

(f) MOSKWA (PAP). Z nastaniem wiosny we wszystkich miastach i wsiach Związku Radzieckiego wzmogło się znacznie tempo prac budowlanych.

Na ogromną skalę realizowane są prace nad przebudową i rozbudową Moskwy. Wzdłuż ulic moskiewskich wyrastają potężne wieżowce, wznoszone są nowe dzielnice mieszkaniowe, szybko posuwają się naprzód prace przy budowie nowych linii metra. W br. mieszkańcy stolicy radzieckiej otrzymają 710.000 m kw. powierzchni mieszkalnej.

Zmieniają swe oblicze także inne wielkie miasta Związku Radzieckiego — Leningrad, Kijów, Mińsk, Stalingrad itp., gdzie prace budowlane posuwają się w szybkim tempie naprzód.

„Tydzień młodzieży" w W. Brytanii

(f) LONDYN (PAP). W sobotę 31 bm. rozpoczyna się w Wielkiej Brytanii „Tydzień Młodzieży", organizowany przez brytyjską Ligę Młodych Komunistów.

Przewodniczący Generalnego komitetu młodzieżowego Partii Komunistycznej — George Matthews stwierdził, że w okresie „Tygodnia Młodzieży" odbędą się w całym kraju setki wieców, w zakładach przemysłowych, w parkach, na których młodzież da wyraz swej niezłomnej woli walki o pokój i niezależność narodową.

Członkowie socjalistycznej partii Indii domagają się utworzenia jednolitego frontu demokratycznego

(f) MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z New Delhi: Dziennik „Delhi Times" podaje do wiadomości, że znana hinduska działaczka społeczna Aruna Asaf Ali wystąpiła z partii socjalistycznej w rezultacie poważnych różnic zdań między nią a przywódcami partii w sprawie polityki i programu socjalistycznej partii Indii".

Dziennik podkreśla, że w partii socjalistycznej panuje głęboki rozkład i że olbrzymia większość członków partii socjalistycznej żąda radykalnej zmiany polityki partii, oraz utworzenia jednolitego frontu sił demokratycznych.

Presja USA na Włochy w sprawie wzmożenia przygotowań wojennych

(f) NOWY JORK (PAP). Rząd Stanów Zjednoczonych zagroził rządowi włoskiemu wstrzymaniem „pomocy marshallowskiej", o ile nie zostanie zgodnie z życzeniami Waszyngtonu, tempa produkcji zbrojeniowej i przygotowań wojennych.

Korespondent „New York Times" podkreśla, że zbrojenia Włoch napotykają na poważne przeszkody w związku ze stanowiskiem senatu włoskiego, który dotychczas nie zatwierdził dodatkowego budżetu zbrojeniowego w wysokości 250 miliardów lirów.

272 tys. marek wyłudził oszust na podstawie poleceń Adenauera

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, Adenauer i kilku członków rządu w Bonn zamieszanych jest w jednej z największych po wojnie afer oszukańczych. Sprawa wyszła na jaw w związku z pociągnięciem do odpowiedzialności niejakiego Erwina Himmelsbacha, który budując rzekomo „ośrodek treningowy" dla sportowców, otrzymał 272 tysiące marek.

Himmelsbacher przedstawiał pisemne rekomendacje od Adenauera, ministra gospodarki w rządzie bońskim Erharda i premiera Bawarii — Eharda.

W pierwszym dniu procesu przed sądem w Wuerzburgu prokurator oświadczył, że postępowanie Adenauera, Erharda i premiera Bawarii jest co najmniej dziwne, gdyż udzielali oni pisemnych rekomendacji wielkiemu oszustowi w chwili, gdy znajdował się on już pod nadzorem policji kryminalnej.

USA dyktują warunki marionetkowym rządom Ameryki Łacińskiej

Wzrasta opór mas ludowych przeciw imperializmowi USA

(f) NOWY JORK (PAP). Waszyngtońska konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów Ameryki Łacińskiej i USA przebiega — jak było do przewidzenia — pod znakiem całkowitej supremacji delegacji amerykańskiej.

United Press donosi, że delegacja amerykańska zgłosiła szereg rezolucji przewidujących m. in. od krajów Ameryki Łacińskiej wydania jeszcze surowszych zarządzeń przeciwko zwolennikom pokoju, zwiększenia produkcji surowców na cele wojenne.

*

NOWY JORK (PAP). W Ameryce Łacińskiej wzmaga się opór przeciwko lokajom rządowym Stanów Zjednoczonych, które usiłują wciągnąć te kraje do awantur wojennych.

Najwiękzy popularny tygodnik kubański „Bohemia" przeprowadził w całym kraju ankietę, która wykazała, że olbrzymia większość ludności wypowiada się przeciwko wysyłaniu wojsk kubańskich poza granice Kuby.

W Brazylii, mimo terroru policyjnego rozwija się ruch w obronie pokoju. Na wiecu zorganizowanym w Rio de Janeiro przez brazylijski Komitet Walki o Pokój obecnych było przeszło 3000 osób.

Pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Meksyku — Tellio pod presją fali protestów przeciwko wysyłaniu wojsk amerykańskich do Korei, oświadczył, iż Meksyk nie zamierza wysyłać swych wojsk poza granice kraju.

Postępowy dziennik chilijski „Democracia" pisze o wzmagającym się ruchu w obronie pokoju w całym kraju i o protestach przeciwko popieraniu przez rząd chilijski waszyngtońskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

W Porto Rico wzmaga się fala protestów przeciwko wysyłaniu młodzieży portorikańskiej do Korei.

Przecięta dyskusja

O projekcie sadzarki wynalazcy Romana Kulawińskiego, racjonalizatorzy i naukowcy, zgromadzeni na konferencji, zwołanej ostatnio przez Biuro Postępu Technicznego Ministerstwa Rolnictwa, wydali bardzo pochlebną opinię. Co więcej, w ożywionej dyskusji stwierdzili, że jest on najlepszym z przedstawionych na naradzie projektów.

Wydawałoby się więc, że wynalazca powinien być zadowolony. I byłby nim niewątpliwie, gdyby nie drobna uwaga przewodniczącego — inż. Konowrockiego. Oświadczył on bowiem, że projekt sadzarki istotnie ma zalety, którymi przewyższa znane u nas maszyny tego typu, ale ma jeszcze drobne wady, których usunięcie potrwa... kilka lat.

Kilka lat...

Jeszcze „tylko" kilka lat. Kiedy wynalazca usłyszał, że czeka go kilkuletnie „rozpatrywanie", próbował oponować. Bezskutecznie. Przewodniczący przeciął dyskusję twierdząc, że na konferencji nie czas i miejsce na zajmowanie się tą sprawą.

Przewodniczący miał swoje powody, by dać „odprawę" Romanowi Kulawińskiemu. Wynalazca i wiele jeszcze innych osób — niewątpliwie zadaliby sporo kłopotliwych pytań w związku z tą perspektywą kilkuletniego załatwiania sprawy. A wyjaśnienia byłyby wręcz kompromitujące dla Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa i Biura Postępu Technicznego. Bo musiałyby ukazać w całej pełni iście „żółwie tempo" pracy instytucji, służących postępowi w rolnictwie.

Bo jak wygląda sprawa sadzarki ziemniaczanej Kulawińskiego?

Pochlebne opinie i...

Nad pomysłem sadzarki Roman Kulawiński pracował kilka lat — od 1945 r. W roku 1949 projekt był gotowy. Gotowa była też maszyna, zbudowana przez samego racjonalizatora.

Kiedy w początkach października 1949 r. Roman Kulawiński zgłosił się do Min. Rolnictwa i R. R. z projektem i fotografiami nowego typu sadzarki — spotkał się z życzliwym przyjęciem. Projekt przesłano natychmiast do Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, a po kilku dniach odbyła się w Łodzi próba sprawności maszyny. Wypadła ona pomyślnie.

W opinii, wydanej przez Instytut czytamy: „Sadzarka ziemniaków zbudowana przez ob. Romana Kulawińskiego jest w zasadzie pomysłem udanym" Opinia stwierdza dalej, że sadzarka ma wiele zalet, których nie posiadają znane dotąd sadzarki.

Jako główną zaletę sadzarki Instytut określił układanie sadzeniaków w wykopane dołki przy pomocy nie stosowanego dotychczas specjalnego aparatu dołkującego. Urządzenie to polepsza równomierność ułożenia sadzeniaków w redlinach w porównaniu z maszynami, układającymi sadzeniaki w bruździe (jest to moment niezwykle ważny ze względu na podniesienie w ten sposób plonu ziemniaków z ha),

Wadą sadzarki — zdaniem Instytutu — było pogarszanie się jakości uzyskiwanych wyników, przy wzrastaniu szybkości maszyny (powyżej 0,6 m-sek). Wadą jest także zbyt niskie osadzenie elementów ruchomych, narażonych na zasypywanie ziemią.

I to wszystko.

Po roku pracy nad projektem wynalazcy, po wprowadzeniu pomysłów Instytutu, po zbudowaniu dwóch nowych prototypów maszyny — okazało się jednak, że sadzarka ma więcej wad niż początkowo stwierdzono. Przynajmniej tak wynika z następnego orzeczenia Instytutu, które stwierdzając ogólnikowo, że „obecne wykonanie maszyny jest już znacznie lepsze od poprzedniego prototypu" — wyszukuje równocześnie takie braki, o których nie było mowy w ocenie pierwszego, „gorszego" prototypu.

Kłody pod nogi

Udało się np. racjonalizatorowi opracować dobry system dołkowania, wtedy polecają mu zrobić inny, lepszy. Kiedy ma już gotowy nowy system —, nakazują wrócić do starego. I ma słuszność Roman Kulawiński, gdy pisze:

„Już kilkakrotnie Instytut domagał się ode mnie ustnie, abym zastosował spulchniacze przed aparatami dołkującymi, ale nigdy nie wspominał o tym w orzeczeniu i czy można mieć wobec tego pewność, że po wprowadzeniu do konstrukcji zaleceń rzekomo już „tych ostatnich". nie wyjdą jeszcze inne?"

Wynalazca ma rację, bo Instytut, który ma służyć postępowi, w nieskończoność odwleka załatwienie sprawy. Kiedy np w styczniu br. Roman Kulawiński zaproponował Instytutowi swój przyjazd do Warszawy, by nareszcie wspólnie usunąć istniejące jeszcze braki sadzarki, otrzymał odpowiedź wyrażającą zgodę na ten przyjazd, a w kilkanaście dni potem został zawiadomiony, że Instytut rozmyślił się i przyjazd odwołuje.

W dniu 26 lutego br. Kulawiński dowiedział się wreszcie, że musi jeszcze parę ładnych lat poczekać, zanim jego oczy będą mogły nacieszyć się dobrą „w zasadzie" pracą maszyny, już nie tylko w majątku doświadczalnym, ale na szerokich polach polskich wsi.

Na konferencji, zwołanej przez Biuro Postępu Technicznego Ministerstwa Rolnictwa sami naukowcy stwierdzili, że sadzarka Kulawińskiego, osiągająca po wprowadzeniu poprawek prędkość sadzenia 0.8 m-sek i wyposażona w specjalny aparat dołkujący, jest najlepszą ze znanych im typów i że nie ma zasadniczych przeszkód do rozpoczęcia masowej produkcji tej maszyny. Dlaczego więc przewodniczący twierdzi, że doświadczenia muszą jeszcze potrwać kilka lat?

Załatwić szybko i sprawnie

Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa i Biuro Postępu Technicznego mają za zadanie szybko i sprawnie wprowadzać w naszym rolnictwie wszystko co nowe i postępowe. Odwlekanie w nieskończoność decyzji, nieterminowe załatwianie wniosków racjonalizatorskich szkodzi sprawie postępu.

Dlatego też racjonalizatorowi Romanowi Kulawińskiemu trzeba okazać pomoc, pomysł jego zbadać nie „po łebkach", a wnikliwie, wydać jak najszybciej decyzję, która umożliwi naszym fabrykom maszyn rolniczych rozpoczęcie produkcji nowego typu polskiej sadzarki ziemniaczanej.

Wynalazca będzie mógł wówczas przystąpić do pracy nad nowym, ciekawym pomysłem kopaczki ziemniaczanej, doczepianej do ciągnika, której projekt przedstawił również na konferencji.

STANISŁAW MOŁDRZYK

Oskarżeni Kwasiborski i Bukowski odsłaniają dalsze szczegóły dywersji i szpiegostwa prowadzonego w kraju przez grupę nielegalnego „Stronnictwa Pracy"

II dzień procesu przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie

(f) W drugim dniu procesu kierowników nielegalnego „Stronnictwa Pracy" — Sąd przesłuchał pozostałych oskarżonych Kwasiborskiego i Bukowskiego, których zeznania odkryły dalsze szczegóły dywersji i szpiegostwa prowadzonego w kraju przez grupę Karola Popiela.

Oskarżony Józef Kwasiborski, wiceprzewodniczący nielegalnego Stronnictwa Pracy oraz delegat do władz naczelnych „Unii" w okresie międzywojennym był członkiem „Chadecji". Po połączeniu się Chadecji z NPR w 1937 r. w Str. Pracy wszedł w skład Zarządu Głównego Stronnictwa.

Kwasiborski opisał szeroko działalność tej części Stronnictwa, która po wyzwoleniu prowadziła podziemną robotę zgodnie z dyrektywami przekazywanymi z Londynu. Oskarżony brał udział w licznych zebraniach i konferencjach władz tej organizacji, jak również uczestniczył w posiedzeniach tzw. Komitetu Porozumiewawczego, w którego skład wchodzili — jak wiadomo — przedstawiciele podziemnych organizacji, uprawiających dywersję skierowaną przeciwko władzy ludowej w Polsce.

Dolary z zagranicy na rozbudowę sieci szpiegowskiej

Z zeznań Kwasiborskiego wynika, że „delegatura rządu londyńskiego" likwidując się chciała przekazać nielegalnemu Stronnictwu Pracy swą tajną drukarnię, która jednak w rezultacie dostała się Mikołajczykowi. Równocześnie działacze Stronnictwa otrzymywali nadal poważne sumy pieniężne na kontynuowanie antyludowych akcji podziemnych.

Po przyjeździe Karola Popiela z Londynu i przyłączeniu się jego grupy do legalnego Stronnictwa Pracy, kierowanego przez Felczaka, grupa „popielowska" nie zaprzestała konspiracyjnej roboty i do kasy nowoutworzonej organizacji przekazała jedynie część pieniędzy, zachowując poważną sumę w dolarach na finansowanie roboty dywersyjnej.

Jak wynika z zeznań oskarżonego grupa Popiela prowadziła żywą działalność szpiegowską. Po powrocie z Danii oskarżona Weker, która skontaktowała się tam z przedstawicielem zagranicznego ośrodka dyspozycyjnego Stronnictwa — Sieniewiczem, złożyła Kwasiborskiemu dokładne sprawozdanie, informując go o otrzymanych instrukcjach dotyczących prowadzenia wywiadu i sposobów szyfrowania i przekazywania za granicę informacji szpiegowskich.

M. in. w przesyłaniu wiadomości szpiegowskich pośredniczył agent WIN-u Grabowski, który w tym okresie pertraktował za pośrednictwem Kwasiborskiego z „Tygodnikiem Warszawskim" pragnąc stać się udziałowcem tego czasopisma.

Kwasiborski przyznał również, że z ośrodka zagranicznego przychodziły poważne sumy dolarów, przeznaczonych na rozbudowę sieci szpiegowskiej Stronnictwa.

Instrukcje i pieniądze przywozili specjalni emisariusze, którzy kontaktowali się z oskarżonymi, m. in. za pośrednictwem ks. Kaczyńskiego.

Rozmowy z dostojnikami kościelnymi w Polsce

Kwasiborski przeprowadził również rozmowy na temat działalności nielegalnego Stronnictwa z dwoma dostojnikami kościelnymi. Tę samą sprawę referował biskupom współoskarżony Bukowski.

W zeznaniach dotyczących działalności okupacyjnej Stronnictwa — osk. Kwasiborski stwierdza m. in., że brało ono udział w tzw. Komitecie Antykomunistycznym, zorganizowanym do walki z ruchem niepodległościowym. Propagandowe wydawnictwa Komitetu Antykomunistycznego, szkalujące organizacje lewicowe i ZSRR, były gorliwie kolportowane przez Stronnictwo.

Oskarżony w swych zeznaniach usiłuje uchylić się od odpowiedzialności za zbrodniczą i zdradziecką robotę podległego mu tzw. Wydziału Bezpieczeństwa, denuncjującego do gestapo oraz skrytobójczo likwidującego działaczy niepodległościowych.

Prokurator wnosi tu o ujawnienie dokumentów i raportów Wydziału Bezpieczeństwa Delegatury o skrytobójczych morderstwach na działaczach komunistycznych.

Dokumenty zbrodni

W dokumentach tych czytamy m. in.: „Celem naszym jest rozpracowanie przede wszystkim kierowników ruchu komunistycznego i sparaliżowanie pracy organizacyjnej PPR".

„W ostatnich dniach policja granatowa oraz żandarmeria i gestapo zlikwidowały kilku poważnych członków komuny i rozbiły szereg komunistycznych komórek przy niedwuznacznej naszej pomocy".

„Zlikwidowano kilku komunistów bądź drogą własną, bądź to pośrednio przez obce władze".

Przesłuchiwany następnie osk. Bukowski Stanisław — syn b. fabrykanta, zatrudniającego 1.000 robotników i aktywny działacz grupy Popiela, opowiada w swych zeznaniach o różnych machinacjach finansowych, jakie prowadził pod płaszczykiem zorganizowanej przez siebie spółdzielni „Źródło" za organizacyjne pieniądze nielegalnego Stronnictwa.

Bukowski przyznał się również że otrzymał dolary z zagranicy przywiezione przez emisariusza Tyczyńskiego oraz udzielił poufnych informacji brytyjskiej korespondentce, którą skontaktował następnie z Popielem.

Bukowski kontaktował się również z b. agentem hitlerowskim, a następnie agentem wywiadu anglosaskiego Adamem Doboszyńskim.

Odnośnie swej działalności w czasie okupacji Bukowski zeznaje m. in. o swych kolejnych rozmowach ze znanym kolaboracjonistą, prezesem RGO hr. Ronikierem, w czasie których uknuto plan wrogiej w stosunku do ZSRR agitacji wśród jeńców wojennych. W sprawie tej został wysłany specjalny memoriał do gubernatora Franka.

Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Z popielowskiej szkoły zdrady

DOLARY, DOLARY...

Jak zazwyczaj na procesach rozmaitych agentur imperialistycznych, tak i na procesie grupy Popiela wciąż mówi się o dolarach. Dolary szły na robotę dywersyjną przeciw Polsce i na osobiste potrzeby zawiadowców tymi dolarami.

Kiedy w 1945 i 1946 roku Polacy w pocie czoła odbudowywali zniszczony kraj, panowie Popiel, Kwasiborski, Antczak i inni opływali w dolary.

Kwasiborski, zastępca Popiela, wiceprezes nielegalnego Stronnictwa Pracy powiada obłudnie w pewnej chwili swych zeznań:

„Z pieniędzmi, nawet nielegalnymi, proszę sądu, należy być w porządku".

Był „w porządku". Grube tysiące wydawane na wystawne utrzymanie, swoje i kompanów, notował... w pamięci.

KADRY POPIELOWCÓW

Było to jeszcze w okresie okupacji. W komplecie doborowych, znających się na robocie szefów resortów, zabrakło Antczakowi, ówczesnemu czołowemu działaczowi Stronnictwa Pracy i szefowi delegatury londyńskiego „rządu" na okręg pomorski odpowiedniej kanalii na szefa resortu „bezpieczeństwa".

Szef ten został wyznaczony z góry. Był nim niejaki Lipski. Antczak kreśli jego sylwetkę:

„Znałem Lipskiego — mówi sprzed wojny. To był starosta. Wiedziałem, że pił wódkę, że grał w karty..."

No cóż, na to, żeby mordować lewicowych działaczy, co było zadaniem resortu „bezpieczeństwa", wystarczył opój i karciarz ze stażem przedwojennego starosty. Do brudnej roboty nie trzeba było głowy. Wystarczyła szkoła sanacyjnego stupajki.

ŻONGLERZY SŁÓW

Zachłystując się frazesami, ostrożnie dobierają wyrazów. Cóż, język polski jest bogaty, i panowie Kwasiborski, Bukowski umieją nim żonglować.

Tak więc w popielowskim Stronnictwie Pracy nikt nie brał pensji — były tylko „zapomogi" (i to w grubych tysiącach), „stypendia", „finansowanie wyjazdów", „zwrot kosztów", „rekompensaty"...

Nie było również zebrań konspiracyjnych. Były tylko „konferencje", „przypadkowe spotkania"...

Nie było kurierów i łączników — były jedynie „okazje", przez które wysyłało się szyfry lub listy — (jedną z takich „okazji" był ksiądz Kaczyński)...

Nie było szpiegostwa — była tylko „łączność" z ekspozyturą zagraniczną i „informacja"...

Jakimi słowami zastąpią ci panowie słowa: zdrada narodowa, słowa: obca agentura?

ZDRAJCA ANTCZAK I PROŚCI LUDZIE

Antczak — to weteran zdradzieckiej roboty. Na długo przed wojną organizował „żółte" związki zawodowe, w czasie okupacji „rozpracowywał" lewicowych działaczy, a w Polsce Ludowej usiłował po staremu rozbijać ruch zawodowy.

Gdy zdrajca ten mówi o przyszłym wyśnionym przez „popielowców" rządzie, stwierdza: „Przyszłych odpowiedzialnych pracowników państwowych" trzeba było dobierać w Warszawie — na Pomorzu było mało inteligencji. Tam można byłoby wybrać tylko prostych ludzi, a chodziło przecież o takich, którzy znają się na rządzeniu".

Słowa „prości ludzie" mówi Antczak z pogardą.

Antczaki z popielowskiej szkoły wolą chylić czoło przed magnaterią, własną lub obcą — obojętne. C. J

Rosną kadry fachowców dla POM i spółdzielni produkcyjnych

(f) We wszystkich województwach działają ośrodki szkolące przewodniczących spółdzielni produkcyjnych, księgowych, brygadzistów oraz traktorzystów dla potrzeb rozwijających się coraz bardziej spółdzielni produkcyjnych i państwowych ośrodków maszynowych. W każdym województwie odbyło się już po kilka kursów. Obecnie — zakończono kolejne turnusy szkoleniowe. Absolwenci kursów będą więc mogli wziąć udział w wiosennej kampanii siewnej.

Woj. ośrodek szkolenia kadr dla spółdzielczości produkcyjnej w Lublinie przeszkolił na 6-tygodniowych kursach 81 przewodniczących, a na 2-miesięcznych kursach — 117 księgowych. Na ostatnio zorganizowanych kursach dla księgowych w Międzyzdrojach i w Zdrojach pod Szczecinem przeszkolono ponad 100 osób. 74 przewodniczących spółdzielni produkcyjnych przeszkolono również w ośrodku szkoleniowym w Karbinowie w woj. koszalińskim.

W wojewódzkim ośrodku szkolenia traktorzystów POM w Małkowie w woj. łódzkim zakończono niedawno pierwszy kurs dla traktorzystów. 80 absolwentów tego kursu pracuje już w różnych państwowych ośrodkach maszynowych. Na kursie w Międzyzdrojach w woj. szczecińskim ukończyło naukę 120 traktorzystów, którzy natychmiast zaangażowani zostali do pracy w POM-ach.

Konkurs na opowiadanie o manifestacjach 1-majowych w Łodzi

(f) Redakcja łódzkiego „Głosu Robotniczego", nawiązując do bohaterskich tradycji robotników Łodzi, ogłosiła konkurs na opowiadanie — wspomnienie z przygotowań i przebiegu strajków oraz demonstracji 1-majowych na terenie Łodzi w okresie międzywojennym.

Uczestnikami konkursu mogą być zarówno organizatorzy, jako też uczestnicy wystąpień robotniczych. Termin nadsyłania prac upływa 15 kwietnia br.

Budowlani Dolnego Śląska tworzą nierozerwalne brygady

(f) Załogi dolnośląskiego przemysłu budowlanego na specjalnej naradzie produkcyjnej postanowiły — wzorem warszawskich robotników budowlanych — 80 proc. robót wykonywać metodą zespołową.

W akcji organizowania nierozerwalnych brygad przodują robotnicy budujący osiedle Kowary.

Powiat ełcki przoduje w kontraktacji lnu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

(f) Coraz więcej gromad i gmin w województwie białostockim melduje o wykonaniu kontraktacji ziemiopłodów W powiecie łomżyńskim gminy: Szczepankowo, Wizna, Kolaki i Jedwabne przeprowadziły już kontraktację w stu procentach.

W akcji kontraktacyjnej wyróżniło się koło ZSCh w gromadzie Borawskie, gmina Przytuły, które przyśpieszyło zakończenie kontraktacji w swej wsi oraz wzięło udział w opracowywaniu planu pomocy sąsiedzkiej. Członkowie koła zobowiązali się bezpłatnie pomóc w pracach siewnych dwóm wdowom zamieszkałym w ich wsi.

Dużo uwagi sprawie opracowania planu pomocy sąsiedzkiej oraz kontraktacji ziemiopłodów poświęciło koło ZSCh w gromadzie Borzyn gminy Jedwabne.

W kontraktacji lnu przoduje powiat ełcki. Powiat ten pierwszy w Polsce zakończył kontraktację tej rośliny. Drugie miejsce w województwie białostockim zajmuje powiat łomżyński, w którym zakontraktowano len w 92 proc.

Najsłabiej kontraktacja lnu przebiega w powiecie wysokomazowieckim, który w porównaniu z innymi powiatami pozostał znacznie w tyle. (w)

Tokarz Czesław Passon opowiada o swych metodach pracy

Z narady młodych nowatorów na łamach „Sztandaru Młodych"

(f) „Sztandar Młodych" z dnia 29 bm. zamieszcza w ramach trwającej na jego łamach narady młodych nowatorów produkcji, wypowiedź czołowego tokarza zakładów przemysłu metalowego im. Stalina, Czesława Passona, jednego z inicjatorów szybkościowego skrawania metali w Polsce.

Passon opowiada, jak opierając się na metodach radzieckiego tokarza nowatora Henryka Bortkiewicza, przez odpowiednie ostrzenie noża i ulepszenie trzpienia tokarskiego zastosował metodę szybkościowego skrawania metali przy wykonywaniu gwintów różnymi maszynami.

M. in. dzięki ulepszeniu trzpienia, stosując szybkościowe skrawanie, Passon skrócił czas obróbki części ustalony na 21—30 minut do 2 lub 3 minut.

Gminne spółdzielnie woj. łódzkiego pierwsze w kraju zakończyły sporządzanie bilansów

(f) W wyniku współzawodnictwa pracy i pomocy wzajemnej, księgowi gminnych spółdzielni woj. łódzkiego 10 dni przed terminem zakończyli sporządzanie bilansów na 1950 r.

W pracy tej przodowały zespoły księgowych w pow. piotrkowskim, które, po sporządzeniu bilansów we własnych spółdzielniach, pośpieszyły z pomocą swym towarzyszom z gminnych spółdzielni pow. radomszczańskiego, łęczyckiego, brzezińskiego i kutnowskiego.

Narada przodujących robotników przemysłu bawełnianego w Łodzi

(f) 29 bm. odbyła się w Łodzi narada, zorganizowana przez zarząd główny Zw. Włókniarzy, CZPB oraz redakcję „Głosu Robotniczego", mająca na celu upowszechnienie przodujących doświadczeń robotników w całym przemyśle bawełnianym. Narada odbywała się pod hasłem „każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę" i zgromadziła około 200 osób z poszczególnych fabryk Łodzi i województwa łódzkiego.

Przodujący tkacze, majstrowie i instruktorki, zabierający głos w dyskusji podzielili się z towarzyszami swymi spostrzeżeniami oraz doświadczeniami z pracy. Narada łódzka przyczyni się niewątpliwie do spopularyzowania przodujących metod pracy w przemyśle bawełnianym oraz pomoże zakładom w podniesieniu przeciętnej wykonywania norm przez zespoły tkackie. B. G.

Usprawnienia racjonalizatorskie pracowników przemysłu leśnego

(f) W ub. r. w zakładach przemysłu leśnego zastosowano 169 zgłoszonych przez pracowników leśnictwa wynalazków i usprawnień, których zastosowanie przyniosło przeszło 1.500 tys. zł. oszczędności.

M. in. Wacław Skrzypczyk pracownik Centralnego Zarządu Przemysłu Leśnego w Warszawie skonstruował specjalne kołowroty do wyładunku drzewa z wagonów kolejowych. Przyrząd ten zapewnia całkowite bezpieczeństwo przy wyładunku oraz daje 40 proc. oszczędności na robociźnie.

Botwinnik—Bronsztajn 3:3

Rozgrywki szachowe o mistrzostwo świata

MOSKWA. W turnieju szachowym o mistrzostwo świata między Bronsztajnem a Botwinnikiem zakończono szóstą partię. Zwycięstwo tym razem odniósł Botwinnik w 57 ruchu. Stan meczu 3:3 pkt. Pierwsze cztery spotkania zakończyły się remisowo a w następnych każdy z przeciwników uzyskał po jednym zwycięstwie.

Wiadomości sportowe

Na trasie marszu „Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego"

KROSNO. Drugi etap marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego" ze Strzyżowa do Krosna odbył się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych, wśród nieustannie padającego deszczu i śniegu oraz przenikliwego zimna. Mimo to zarówno na starcie w Strzyżowie jak i w wzdłuż całej 38-kilometrowej trasy oraz na mecie w Krośnie gromadziły się nieprzeliczone tłumy ludności okolicznych wsi i miasteczek, aby złożyć hołd pamięci wielkiego bohatera. Wzniesione przez młodzież szkolną, członków gminnych kół ZMP i junaków SP na całej trasie marszu bramy powitalne ozdobione były portretami gen. Świerczewskiego. Na bramach widniały napisy: „Generał Walter jest dla nas wzorem walki o pokój i demokrację", — „Przez uczestnictwo w marszu składamy hołd wielkiemu bohaterowi i ślubujemy wierność jego ideałom".

Szczególnie imponująco wypadły uroczystości powitania uczestników marszu na punktach podetapowych w Wiśniowej i Wojaszówce oraz na mecie w Krośnie. Na punkty podetapów przybyła młodzież szkolna, pracownicy okolicznych tartaków, cegielni i innych zakładów pracy oraz miejscowa ludność.

W drugim etapie indywidualnie zwyciężyła ponownie drużyna LZS w czasie 4:11:50 godz., 2) Służba Polsce — 4:24:22, 3) Gwardia II — 4:24:42.

Drugi etap w klasyfikacji ogólnej pionów sportowych wygrała drużyna ZSCh z łącznym czasem 13:17:31 godz., 2) Gwardia — 13:23:22, 3) Wojsko Polskie — 13:33:16.

Po dwóch etapach (Rzeszów — Krosno) prowadzi drużyna 1) ZSCh — 24:44:32, 2) Gwardia — 24:46:37.

Odznaczenie węgierskich sportowców

Za zasługi położone w pracy produkcyjnej i w sporcie 70 czołowych zawodniczek i zawodników Węgierskiej Republiki Ludowej zostało nagrodzonych „Medalem Republiki".

Między nagrodzonymi są tak wybitni sportowcy jak rekordzista świata w rzucie młotem Imre Nemeth, najwszechstronniejsza lekkoatletka węgierska Olga Gyarmati, reprezentacyjni piłkarze Bozsik i Puskas, doskonały pływak Kadas, rekordzistka świata w pływaniu Ewa Nowak, mistrz olimpijski w boksie w wadze średniej Papp, zapaśnik Bobis, najlepsza gimnastyczka węgierska Keleti i inni. (D)

Walne zebranie Polskiego Związku Motorowego

W dniu 1 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Motorowego

W obradach weźmie udział 200 delegatów wszystkich klubów i sekcji motorowych z całego kraju.

Oprócz wyboru nowych władz PZM, jednym z najważniejszych punktów zebrania będzie uchwalenie planu pracy na rok bieżący.

Zebranie odbędzie się w sali MRN ul. Rutkowskiego 7. Początek o godz. 9.30.

Ciężkoatleci FSGT w Warszawie

Na zaproszenie polskich związków zawodowych przybyła 29 bm. do Polski reprezentacyjna drużyna FSGT w podnoszeniu ciężarów. Robotnicza drużyna Francji rozegra w dniu 31 bm. w sali Mł. Domu Kultury w Warszawie zawody z reprezentacją polskich związków zawodowych. Będzie to pierwsze w historii naszej ciężkoatletyki międzynarodowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów.

Zespół francuski wystąpi ponadto w Starachowicach (5 kwietnia) przeciwko reprezentacji ZS Stal i w Wałbrzychu (8 kwietnia) przeciwko reprezentacji ZS Górnik.

Z drużyną przybyli również sekretarz FSGT Segal i sekretarz komisji atletycznej FSGT Lefevre, który jest trenerem drużyny.

Na lotnisku w Warszawie witali gości przedstawiciele GKKF, CRZZ oraz działacze sportu atletycznego i zawodnicy.

Rekord Polski w pływaniu 300 m st. zmien. kobiet

W ramach imprez sportowych zorganizowanych dla uczczenia Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbyły się w Poznaniu zawody pływackie, na których osiągnięto szereg dobrych wyników. M. in. Przyborowiczówna (Spójnia) na 300 m st. zmien. ustanowiła rekord Polski w czasie 4:58.8 min. Poprzedni rekord Proniewiczówny (Włókniarz Łódź) wynosił 5:08 min.

Wystawa o życiu i twórczości Stefana Żeromskiego w Muzeum Narodowym

W kwietniu czynna będzie w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawa „Życie i twórczość Stefana Żeromskiego" — przedstawiająca wielkiego pisarza na tle epoki i obrazująca jego twórczość. (kw)

Linie z Warszawy do Wołomina i Błonia otrzymają w tym roku pociągi elektryczne

Na terenie warszawskiego węzła kolejowego trwają prace przy elektryfikacji nowych linii kolejowych.

Jeszcze w tym roku będą ukończone i oddane do użytku nowe linie elektryczne na trasach: Warszawa — Błonie i Warszawa — Wołomin. Intensywne roboty przy elektryfikacji linii trwają także na trasie dalekobieżnej Warszawa — Łódź — Katowice.

Już w niedługim czasie pasażerowie zamiejskich przy tych trasach będą mogli dojeżdżać do stolicy pociągami elektrycznymi. (jk)

Ruszyły prace na terenie północno-zachodniej części Muranowa

Ostatnio rozpoczęły się prace budowlane w północno-zachodniej części osiedla muranowskiego w rejonie pomiędzy ulicami Smocza, Dzielna, Wolność i Nowolipie. Na terenie tym w roku bieżącym oddanych zostanie do użytku 7 bloków mieszkalnych, przedszkole, oraz budynek kotłowni. W stanie surowym wykonanych będzie 8 wielkich bloków mieszkalnych oraz budynki ośrodków masowego żywienia. Wraz z budynkami w stanie surowym na rok 1952 przejdzie 12 bloków o wykonanych fundamentach.

Budowa północno - zachodniej części osiedla będzie końcowym fragmentem prac budowlanych na terenie Muranowa. (s)

Roboty drogowe w północnej części Warszawy

Oprócz rozpoczętych remontów nawierzchni ulic prowadzonych już w bieżącym miesiącu, w kwietniu rozpoczną się większe roboty drogowe w północnej dzielnicy Warszawy.

Rozpocznie się budowa ulicy dojazdowej przy Bonifraterskiej do osiedla ZOR. Na ulicach Okopowej, Żeromskiego, Stawkach, Powązkowskiej, Muranowskiej oraz przeprowadzone będą poważne roboty przy remontach nawierzchni. (f)

Młodzież wiejska wstępuje do szkół przem. węglowego

Ostatnio w wojewódzkiej Komendzie „SP" w Koszalinie zgłosiło się ochotniczo do Państwowej Szkoły Przysposobienia Przemysłu Węglowego 44 synów małorolnych chłopów z całego województwa, którzy pragną zostać górnikami. M. in. Wacław Bukalski, syn małorolnego chłopa z gromady Zalesie, pow. Złotów, po otrzymaniu skierowania do szkoły oświadczył: „W naszej rodzinie jest 8-ro dzieci. Przed wojną żyliśmy w nędzy. Dziś mogę się uczyć zawodu, bo takimi jak ja opiekuje się Państwo Ludowe. Dołożę wszelkich wysiłków, aby szybko rozpocząć pracę w kopalni jako wykwalifikowany górnik".

Pomysły racjonalizatorskie robotników fabryki mydła w Stargardzie

(f) Dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy i stosowaniu usprawnień racjonalizatorskich załoga fabryki mydła w Stargardzie dwukrotnie zwiększyła ostatnio swą produkcję i osiągnęła poważne oszczędności w zużyciu węgla i energii elektrycznej.

M. in. przodownik pracy, ślusarz Józef Kawski skonstruował motor, co zlikwidowało przestoje i obniżyło zużycie prądu. Ulepszył on również prasę do sztancowania mydła, dzięki czemu wzrosła wydajność tej maszyny o 60 proc. Józef Kaczmarek przebudował ruszty rurowe, co umożliwiło fabryce zaoszczędzenie 75 ton węgla.

Warszawscy korespondenci piszą:

Naszymi zobowiązaniami 1-majowymi umacniamy pokój i przyśpieszamy realizację Planu 6-letniego

Zakłady Wytwórcze Materiałów Teletechnicznych T-1

Dnia 29.III br. w Zakładach Wytwórczych Materiałów Teletechnicznych T-1 odbyła się masówka załogi. Na porządku dziennym tej masówki stanęła sprawa zobowiązań dla uczczenia międzynarodowego święta klasy robotniczej, święta 1 Maja.

W swojej krótkiej wypowiedzi tow. Górka powiedział: będziemy walczyć o pokój i poprzez wykonanie naszych planów produkcyjnych pragniemy przyczynić się do pokrzyżowania planów wojennych amerykańsko-hitlerowskich.

Uchwała załogi, przyjęta przez aklamację zebranych mówi — my robotnicy Zakładów Materiałów Teletechnicznych z zapałem podejmiemy wezwanie załogi stowarzyszenia mechaników w Pruszkowie do uczczenia święta klasy robotniczej — 1 maja czynem produkcyjnym.

Załoga nasza zobowiązuje się dla uczczenia święta 1 Maja podnieść plan produkcyjny o 12 proc. i wykonać ten zwiększony plan pierwszego półrocza do dnia 10 czerwca, a do końca czerwca przekroczyć go o dalsze 10 proc. Zwiększając wydajność i dyscyplinę pracy oddział młodzieżowy montażu zobowiązuje się przekroczyć plan kwietniowy o 10 proc., a pracownicy lakierni i galwanizerni zobowiązują się przekroczyć plan o 15 proc.

Brygada ślusarzy tow. Dorki zobowiązała się podnieść wydajność pracy o 4 proc. i wykonać normę w miesiącu kwietniu w 182 proc. Również brygady tow. Sobczaka i tow. Ślizińskiego zobowiązały się podnieść wydajność pracy na swoich oddziałach.

Zgłoszono również wiele zobowiązań indywidualnych.

Tow. Biernacka zobowiązała się zwiększyć dotychczasową wydajność o 15,1 proc., tow. Brodowicz o 25,1 proc., tow. Fijałkowska o 10,4 proc. Spawacz ob. Andrzej Nowakowski zobowiązał się zwiększyć wydajność swej pracy o 25 proc., a ob. Zbigniew Krasuski zobowiązał się przeszkolić 2 kolegów z zawodu.

Pracownicy Biura Studiów i Konstrukcji poprzez wprowadzenie zmian w procesie produkcji zobowiązali się zaoszczędzić 130 kg miedzi i 140 kg blachy transformatorowej. Wartość zaoszczędzonych surowców wyniesie 9.400. zł.

Ponadto załoga zobowiązała się podnieść kulturę i czystość miejsca pracy.

Jesteśmy przekonani, stwierdza w zakończeniu rezolucja załogi T-1, że nasza walka o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, o poprawę jakości produkcji, o obniżenie kosztów własnych będzie trwałym wkładem w dzieło utrwalenia światowego pokoju.

A. BIEDRZYCKI
Z.W.M.T. — T-1

Zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja podjęły również załogi działów pomocniczych. Warsztaty, kotłownia i transport realizować będą walkę o obniżkę kosztów własnych w pracy naszej fabryki przez szybkościowe dokonywanie remontów maszyn, oszczędność 50 ton węgla, oraz uporządkowanie terenów magazynowych. Zobowiązania działów pomocniczych, oraz personelu inżynieryjno-technicznego i administracyjnego wyrażają się sumą zaoszczędzonych blisko 1000 roboczo-godzin.

Załoga naszej fabryki żyje hasłem „Czynem 1-majowym dokumentujemy naszą wolę walki w szerokim froncie narodowym o pokój i Plan 6-letni!"

S. WÓJCICKI
„Schicht"

Zakłady im. 22 Lipca

W dniu 29 bm. załoga naszej fabryki im. 22 Lipca podjęła w odpowiedzi na apel pruszkowskich metalowców zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 1 Maja.

Na masowym zebraniu, które zgromadziło ponad 800 pracowników naszej fabryki, załoga podjęła zobowiązanie zwiększenia dotychczasowej wydajności pracy grup produkcyjnych średnio o 5 proc.

W imieniu grupy krajaczek tow. Kwiatkowska zgłosiła wśród hucznych oklasków zebranych na masówce, zobowiązanie podwyższenia wydajności pracy ze 127 proc. normy do 135 proc. O 10 proc. postanowiły podnieść wydajność pracy krajaczki tow. Smirska, Makuch, Krupa, Fajge i inne.

Poważne zobowiązanie podniesienia wydajności pracy o 20 proc. ponad dotychczas wykonywane 110 proc. normy złożył zespół tow. Górczyńskiego z owocarni.

Cała załoga naszej fabryki postanowiła w kwietniu uzyskać 1 proc. oszczędności surowców i materiałów pomocniczych. Na zobowiązanie to złożyły się zobowiązania podejmowane przez poszczególne brygady produkcyjne. M. in. brygada karmelarska tow. Pisarskiego postanowiła zmniejszyć braki z 4 proc. do 2 proc. Podobne zobowiązanie złożyły brygady tow. Wiśniewskiego i Sieńkowskiego.

Tow. Kacperska, Kalbarczyk i Jabłońska postanowiły dla uczczenia święta 1-Majowego obsługiwać 2 aparaty próżniowe w 3 osoby, zamiast jak dotychczas w 4.

Młodzieżowa brygada zawijaczek im. Hanki Sawickiej postanowiła niezależnie od zwiększenia wydajności pracy o 20 proc. uzyskać w kwietniu 3 proc. oszczędności etykiet. Podobne zobowiązania oszczędnościowe podjęły brygady ze stolarni i kartoniarni.

Zespół palaczy tow. Kulmy postanowił tak gospodarować miałem węglowym, aby w kwietniu kotłownia mogła pracować 1 dzień na zaoszczędzonym paliwie.

Zebrani na masówce z dużym uznaniem przyjęli zobowiązanie racjonalizatorów tow. Trzaski, Burakowskiego i innych, mówiące o opracowaniu w kwietniu projektu mechanizacji produkcji pomadek. Zespół warsztatowy tow. Matuszewskiego zobowiązał się niezależnie od planowanych w kwietniu robót wykonać remont suszarki marmoladek i zainstalować dodatkowo jedną z maszyn.

Na masówce podjęte zostały również zobowiązania w zakresie szkolenia zawodowego. W kwietniu br. przeprowadzone będzie w naszej fabryce „techminimum" w trzech grupach: pieczywa, karmelarstwa i czekolady, oraz do dnia 15.IV.br. zorganizowane zostaną kursy dla kierowników wydziałów produkcyjnych. Równocześnie kobiety z zawijalni maszynowych postanowiły wyszkolić do dnia 1 maja br. 15 niekwalifikowanych pracownic na zawijaczki.

Łączna wartość zobowiązań, którymi załoga fabryki im. 22 Lipca wita tegoroczne święto 1 Maja sięga 227 tys. zł.

Załoga naszej fabryki, zdaje sobie sprawę, że zobowiązaniami 1-majowymi przyczyniamy się do przedterminowej realizacji Planu 6-letniego, do budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju i dołoży wszelkich starań, aby zobowiązania te nie tylko wykonać, lecz i przekroczyć.

H. JAŚKIEWICZ
Fabryka im. 22 Lipca

Zakłady Wytwórcze Urządzeń i Aparatów Grzejnych A-5

Odpowiadając na apel załogi Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie, załoga Zakładów Wytwórczych A-5 postanowiła uczcić święto 1 Maja dalszym wzmożeniem wysiłków produkcyjnych nad realizacją planu 6-letniego. M in. załoga przyjęła następujące zobowiązania: Pracownicy działu grzejników w składzie 38 osób zobowiązali się w ciągu miesiąca kwietnia zmniejszyć powstawanie szmelcu na dziale oraz zmontować ponad plan 10 tysięcy sztuk gniazd bakelitowych i wykonać 250 imbryków porcelanowych. Pracownicy działu napraw mechanicznych i elektrycznych zobowiązali się skrócić plan roczny przeglądów i remontów maszyn oraz urządzeń technicznych o 15 dni

Kierownictwo narzędziowni zobowiązało się w kwietniu przygotować do pracy na szlifierkach płaszczyznówkach 4 kobiety, dając im praktyczne i teoretyczne wyszkolenie zawodowe.

Równocześnie tokarze z działu narzędziowni tow. tow. Ostrowski i Gańko zobowiązali się podnieść szybkość skrawania metali ze 175 do 220 metrów na minutę. Poza tym pracownicy narzędziowni zobowiązali się podnieść stopień wykorzystania maszyn oraz przyrzekli pomóc innym działom w realizacji ich zobowiązań produkcyjnych.

Młodzieżowa brygada im. Matrosowa z działu narzędziowni zobowiązała się usprawnić transport wyrobów gotowych do magazynu przez wykonanie automatycznej dźwigni, wykonać nawijarkę mechaniczną do dopływów grzejnikowych, które dotychczas są skręcane ręcznie.

Brygada im. Janka Krasickiego podejmując zobowiązania brygady młodzieżowej im. Matrosowa zobowiązała się wykonać dla brygady im. Matrosowa wszystkie roboty maszynowe oraz podnieść kulturę miejsca pracy przez utrzymanie czystości na oddziale.

Kobiety zatrudnione na dziale oświetleniowym zobowiązały się do dnia 1 maja stworzyć brygadę produkcyjną na stojakach do lamp jarzeniowych oraz podnieść wydajność swej pracy o 9 proc. Ponadto dział oświetleniowy zobowiązał się wykonać o 15 detali więcej w ciągu kwietnia.

Opierając się na indywidualnych i zespołowych zobowiązaniach załoga Zakładów Wytwórczych A-5 postanowiła przekroczyć podwyższony do 20 proc. plan na miesiąc kwiecień o dalsze 6,2 proc.

Ogólna wartość dodatkowej produkcji w miesiącu kwietniu da 732.371 złotych.

W. HILDEBRANDT
Zakłady A-5

Wytwórnia Nr 1 Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego

Około 500 pracowników Wytwórni Nr 1 Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego, zebranych na masówce w dniu 29 bm. z entuzjazmem przyjęło propozycję uczczenia święta 1 Maja przez skrócenie planu produkcyjnego w kwietniu o 3 dni. Zobowiązanie tej treści, będące odpowiedzią na apel Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie, załoga naszej wytwórni przyjęła jednomyślnie.

Pracownicy wytwórni doceniając znaczenie Czynu 1-majowego dla przyspieszenia realizacji planu 6-letniego, postanowili niezależnie od skrócenia planu produkcyjnego całej wytwórni w kwietniu, dać dodatkową produkcję w ramach swoich działów.

Na czoło zobowiązań poszczególnych działów, które przyniosą ponadplanową produkcję wartości powyżej 100 tys. zł wysuwa się zobowiązanie załogi działu catgutu (nici chirurgiczne), która w kwietniu wykona dodatkowo 20 tys. mb. nici. Szlifierze z tego działu postanowili w kwietniu dać produkcję o 40 procent wyższą.

Dział zastrzyków wykona 8 tysięcy ampułek różnych preparatów ponad plan, dział szczepionek — 2 tys. ampułek Panodiny, dział galenowy — 2.500 flakonów Hemogenu, oraz dział chemiczny — po 10 proc. ponad plan półproduktów Trombosanu i Hydantalu i 3 kg Arrhenalu.

Wśród oklasków zebranych podjęte zostało zbiorowe zobowiązanie działów produkcyjnych i inżynieryjno-technicznych w sprawie wypracowania do dnia 16 kwietnia br. nowych norm zużycia materiałowego, które pozwolą na obniżenie kosztów produkcji o 3 proc.

Henryka Mikołajczyk z rozlewni zobowiązała się podnieść wydajność pracy o 10 proc.. Bolesława Strzelczyk z umywalni, postanowiła w kwietniu umyć ponad plan 5.000 flakonów do Cholezolu.

W imieniu działu zaopatrzenia i magazynów tow. Łapiński złożył poważne zobowiązanie dotyczące zaoszczędzenia w kwietniu opakowań na sumę 46.215 zł.

Cenne zobowiązanie złożyli pracownicy działu naukowego inż. Mleczko, mgr Bojarski, mgr Ruszczykowski oraz mgr Szostak, którzy postanowili opracować w kwietniu metodę produkcji jednego z leków, dotychczas u nas nie wyrabianego.

E. SMOLIŃSKI
Wytwórnia Nr 1 ZZPF (dawniej Klawe)

Zakłady „Schichta"

Nasze zobowiązania, podjęte w odpowiedzi na apel pruszkowskich metalowców, mobilizują całą załogę fabryki „Schicht" do uzyskania w miesiącu kwietniu dodatkowej produkcji: w dziale mydlarni o 4 proc., proszkarni o 5 proc. i glicerynowni o 3 proc.

Realizacja naszych zobowiązań przyniesie ponadplanową produkcję wartości 485 tys. zł.

I ogólnopolski zjazd młodych literatów rozpoczął obrady w Nieborowie

(f) Jednym z przełomowych etapów walki o dopływ nowych kadr do literatury polskiej, jest odbywający się w Nieborowie I Ogólnopolski Zjazd młodych literatów, zorganizowanych w kołach młodych pisarzy na terenie całego kraju. W zjeździe bierze udział 60-ciu przedstawicieli młodej poezji, prozy i krytyki literackiej, wywodzących się w olbrzymiej większości ze środowiska robotniczo - chłopskiego.

Gorącymi oklaskami powitali zebrani przedstawicieli młodej poezji krajów demokracji ludowej, których na zjeździe reprezentują: Katia Georgiewa (Bułgaria) Eva Sebök (Węgry) i Jiri Havel (Czechosłowacja).

Otwierając obrady sekretarz generalny Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich tow. Jerzy Putrament określił cele i zadania, stojące przed młodą kadrą literacką w okresie realizacji zadań planu 6-letniego i walki o pokój.

Mówca podkreślił, że zjazd umożliwi młodym pisarzom podzielenie się doświadczeniami nabytymi w ich dotychczasowej działalności literacko - społecznej, pozwoli im przedyskutować podstawowe zagadnienia ideologiczne i literackie, jak również stworzy podstawy do dalszego rozwoju organizacyjnego powstałych przy poszczególnych oddziałach Zw. Literatów Polskich, terenowych kół młodych pisarzy.

Po inauguracyjnym wykładzie Pawła Hofmana o tradycjach literatury polskiej, referat na temat „Oblicze współczesnej literatury" wygłosił Wiktor Woroszylski.

Program kilkudniowych obrad obejmuje referaty Melanii Kierczyńskiej — „O radzieckiej literaturze idącej do komunizmu", Andrzeja Brauna i Ryszarda Matuszewskiego „Analiza twórczości młodych pisarzy", Arnolda Słuckiego — „Start młodego pisarza" oraz kolektywnie opracowany przez polonistów UW referat pt. „Literatura polska w służbie narodu i postępu".

Pierwsze wypowiedzi uczestników zjazdu świadczą o włączeniu się młodych pisarzy do realizacji zadań, jakie stawia przed literaturą polską walka o pokój i plan 6-letni.

18 nowych modeli obuwia produkować będziemy w drugim półroczu br.

(f) Uruchomione ostatnio przy Południowych Zakładach Obuwia w Chełmku Centralne Biuro Fabrykacji opracowuje m in. nowe modele obuwia oraz popularyzuje postępowe metody produkcji

Nowe modele obuwia wykonane przez wysoko-kwalifikowanych fachowców, projektowane są zarówno z uwzględnieniem upodobań konsumenta, wymagań higieny i estetyki jak też oszczędnego gospodarowania surowcem.

W wyniku dotychczasowych prac centralnego biura fabrykacji, w drugim półroczu br. przemysł obuwiany wprowadzi do produkcji 18 nowych modeli obuwia.

Biblioteki wymienne – nowa forma popularyzacji czytelnictwa w śląskich zakładach pracy

(f) Kierownictwo Woj Domu Kultury Związków Zawodowych w Katowicach zorganizowało dotychczas około 80 punktów wymiany książek, które dostarczane są w kilkudziesięciu tomowych kompletach do zakładów pracy i osiedli na okres 3 — 6 miesięcy. Czytelnicy książek tworzą przy punktach wymiany specjalne zespoły, omawiające na wieczorach dyskusyjnych treść przeczytanych wydawnictw.

Ogólnopolski poranek młodych pisarzy

W niedzielę, dnia 1 kwietnia o godz. 10 rano w sali MBP Al. Wyzwolenia 3-5 odbędzie się ogólnopolski poranek autorski młodych pisarzy. Wstęp na poranek za zaproszeniami, które można otrzymać w Zarządzie Głównym ZMP, oraz w Związku Literatów Polskich, Krakowskie Przedmieście 87-89.

Na Muranowie powstaną wielkie lokale żywienia zbiorowego

Na Muranowie w pobliżu ul. Smoczej trwają roboty przygotowawcze do rozpoczęcia budowy wielkich ośrodków żywienia zbiorowego, które obsłużą znaczną część mieszkańców osiedla. Budynki, w których mieścić się będą restauracje, oraz punkty sprzedaży półfabrykatów gastronomicznych zostaną w roku bieżącym wykonane w stanie surowym.

Rozpoczęto już przygotowywanie projektu planu inwestycji komunalnych na rok 1952

W dniach od 27 do 29 bm. odbyły się posiedzenia prezydiów dzielnicowych rad narodowych z przedstawicielami wydziału gospodarki komunalnej Prezydium St. R. N. oraz przedstawicielami miejskich przedsiębiorstw. W zebraniach tych biorą udział również komisje rad dzielnicowych np. komisje gospodarki komunalnej i komisje komunikacji.

Bliżej potrzeb terenu

Jakkolwiek wstępne założenia projektu planu inwestycji komunalnych były opracowane przez wydział gospodarki komunalnej wespół z przedsiębiorstwami i na podstawie dokładnych danych dostarczonych przez dzielnicowe rady narodowe, to jednak w celu korekty tych założeń zebrania te są bardzo potrzebne.

Na zebraniach tych poszczególne prezydia oraz radni znający doskonale teren wnoszą do projektu szereg poprawek nieraz bardzo istotnych. Ustalana jest hierarchia potrzeb, analizowane są założenia. Jednym słowem projektowi planu nie grozi już oderwanie od terenu i jego potrzeb. Plan na rok 1952 będzie planem istotnie opartym o potrzeby terenu.

Zebrania dzielnicowe

Projekty wstępne planu inwestycyjnego na rok 1952 zostały przez wydział gospodarki rozesłane w teren na kilka dni przed zebraniami, aby prezydia rad oraz komisje rad mogły się dobrze zaznajomić i po przeanalizowaniu postawić swoje projekty zmian oraz wnioski. Tak też zrobiło szereg rad. Np. prezydium DRN Żoliborz wespół z zainteresowanymi komisjami przygotowało się należycie do tego zebrania. Przygotowano swoje wnioski i uwagi, wysunięto należycie przeanalizowane postulaty. W toku dyskusji z przedstawicielami przedsiębiorstw, które będą wykonywać te inwestycje poczyniono nowe poprawki. Trzeba również podkreślić dobre przygotowanie przedstawicieli przedsiębiorstw do tych zebrań.

Występujący na zebraniach delegaci Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji wykazywali doskonałą wprost znajomość terenu i jego potrzeb.

Projekty wstępne opracowane przez to przedsiębiorstwo były dokładnie przeanalizowane oparte na dokładnym przestudiowaniu poszczególnych dzielnic. Świadczy o tym najlepiej fakt, że projekty tego przedsiębiorstwa w zasadzie pokrywały się z projektami rad.

Nieprzygotowana narada na Mokotowie

Niestety, trzeba ze smutkiem stwierdzić, że nie wszystkie prezydia rad dzielnicowych doceniły w pełni tak niesłychanie ważną akcję, jak opracowywanie planu inwestycyjnego dla swego terenu. Mamy tu na myśli zarówno radę jak jej prezydium na Mokotowie. Zebrani tu przedstawiciele wydziału gospodarki komunalnej oraz przedsiębiorstw czekali 45 min. zanim zjawił się, zresztą jedyny radny — przewodniczący komisji gospodarki komunalnej. W trakcie zebrania przyszło jeszcze kilku radnych. Żaden z członków prezydium na zebranie nie przyszedł

Czyżby prezydium miało ważniejsze sprawy do załatwiania niż opracowanie inwestycji komunalnych dla dzielnicy? Wydaje się tu coś nie bardzo w porządku.

W trakcie zebrania wyszło na jaw całkowite nieprzygotowanie się do takiego posiedzenia ze strony przedstawicieli rady. Nie mieli oni żadnych konkretnie opracowanych wniosków i postulatów. Wykazywali nawet nieznajomość swego terenu. Stąd też wyniki tego zebrania były mierne.

A przecież większość rad doceniła w pełni wagę zagadnienia. Czy to będzie wspomniany już wyżej Żoliborz, czy to będzie DRN — Śródmieście.

A przecież istotą naszego socjalistycznego planowania jest planowanie oddolne oparte o znajomość i potrzeby terenu. Tylko bowiem takie plany uwzględniają istotne potrzeby mieszkańców. (ik)

Wydział kwaterunkowy nie przyjmuje indywidualnych wniosków o przydział byłych lokali wyłączonych

W związku z ustawą z dnia 26 lutego o zniesieniu wyłączeń kwaterunkowych na domy i lokale wybudowane lub odbudowane, do wydziału kwaterunkowego zgłaszają się dziennie dziesiątki osób wskazując niezagęszczone lokale dotychczas korzystające z praw wyłączenia. Osoby te ubiegają się jednocześnie o przydział wskazanej izby lub lokalu.

W związku z tym należy przypomnieć, że władze kwaterunkowe wniosków takich nie przyjmują. Cała bowiem rezerwa mieszkaniowa uzyskana z uszczuplenia byłych lokali wyłączonych, jest rozdzielana przez Prezydium St.R.N. na podstawie materiałów wynikających z obiektywnej oceny dokonanej po starannej analizie potrzeb mieszkaniowych obywateli, których warunki mieszkaniowe nie odpowiadają minimalnym wymogom sanitarnym, zdrowotnym i bezpieczeństwa.

Wnioski o wydanie nakazu na byłe lokale wyłączone przyjmowane są jedynie od dotychczasowych użytkowników tych lokali, faktycznie w nich zamieszkałych i zameldowanych przed dniem 27 lutego br. Nakazy na te wnioski wydawane będą, rzecz jasna, po sprawdzeniu stopnia zagęszczenia lokalu i tylko na taką powierzchnię jaka ich dotychczasowym użytkownikom przysługuje z mocy obowiązujących przepisów. (ik)

Warszawa otrzyma jeszcze w tym roku sztuczne lodowisko na Mokotowie

W tych dniach Główny Komitet Kultury Fizycznej powziął uchwałę, mocą której kompetencje Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej w zakresie kontroli budowy urządzeń sportowych o charakterze lokalnym rozciągają się również na centralne inwestycje sportowe powstające na terenie stolicy. Dotyczy to przede wszystkim wielkich inwestycji sportowych o charakterze reprezentacyjnym, które realizowane będą na Mokotowie.

Na olbrzymim przeszło 1000 ha terenie powstanie tu centralny stadion, hala sportowa, oraz sztuczne lodowisko. Hala sportowa obliczona będzie na 15 tys. osób, a więc większa od hali wrocławskiej.

Część z tych poważnych inwestycji będzie gotowa jeszcze w roku bieżącym. Sztuczne lodowisko czynne będzie już w ostatnich miesiącach bieżącego roku.

Realizacja budowy stadionu i hali sportowej jak również pokrycie dachem sztucznego lodowiska prowadzona będzie w latach następnych. (ik)

Atrakcyjne wycieczki letnie na statkach

Żegluga na Wiśle już się rozpoczęła. 21 bm. ruszył pierwszy statek w stronę Włocławka. Wprawdzie, na wycieczki statkiem jest jeszcze za wcześnie, ale Państwowa Żegluga Śródlądowa pracuje nad przygotowaniem personelu i sprzętu do sezonu letniego, szczególnie obfitującego w zbiorowe wycieczki.

Tegoroczne wycieczki organizowane przez PŻS odbywać się będą pod hasłem udostępnienia światu pracy rozrywek kulturalnych, wypoczynku i zapoznania go z ośrodkami przemysłowymi i zabytkami kulturalnymi kraju.

Uruchomienie linii Warszawa — Włocławek jest pierwszym etapem w ruchu pasażerskim. W pierwszej połowie maja ruszą statki turystyczne do Gdańska. Będą się one zatrzymywać w miastach posiadających wiele zabytków kultury narodowej. Podróż do Gdańska trwać będzie cały tydzień.

Poza tym w każdą sobotę wieczorem będą organizowane jednodniowe wycieczki statkiem do Kazimierza. W Kazimierzu specjalni przewodnicy wskażą zwiedzającym stare zabytkowe śpichrze, pochodzące z okresu panowania Kazimierza Wielkiego oraz zabytki budownictwa drewnianego.

Poza wycieczkami, Państwowa Żegluga Śródlądowa przygotowuje na okres letni bardzo atrakcyjne i ciekawe ruchome wczasy rodzinne. Na początku maja przy sprzyjającej pogodzie PŻS zorganizuje szereg atrakcyjnych rozrywek świątecznych m. in. przejażdżka statkiem na Bielany lub do Młocin.

Liczba statków pasażerskich wzrośnie w tym roku o 50 procent w stosunku do roku ubiegłego. Jednocześnie z uruchomieniem komunikacji pasażerskiej wyjdzie na wodę pełny tabor holowniczy, składający się ze statków i barek. (JK)

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — piątek 30. 3. i sobota 31.3 — „Próba sił" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) — piątek 30.3 i sobota 31.3—„Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — piątek 30.3 — „Szczęście" — godz. 19, sobota 31.3 — „Jak wam się podoba" — godz. 19, przedstawienie zamknięte.

TEATR NOWY (Puławska 39) — piątek 30.3 — nieczynny, sobota 31.3 — „Pygmalion" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „Awans" — godz 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — piątek 30.3 — nieczynny, sobota 31.3 — „Pianie Dobrodzieju" — godz 19

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „Wczoraj i przedwczoraj" — godz. 19

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „Wieczór trzech króli" — godz. 19

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15.

TEATR LALEK „GULIWER" (Marszałkowska 81b) — piątek 30.3 — „Trzy pomarańcze" — godz. 17, sobota 31.3 — „Trzy pomarańcze"— godz 13 i 17

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Karowa 31) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „Pan Drops i jego trupa" — godz. 11 i 13

TEATR DZIECI „GNOM" (Oczki 6) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „Paluszka" — godz. 17.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — piątek 30.3 — „Cyganeria" — godz. 19, sobota 31.3 — „Eugeniusz Oniegin" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz 15, 17, 19, 21.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „Statek Derbent" — prod. radziecka — dozw od 7 lat — godz 15, 17, 19, 21. Dod. Wilk i niedźwiadki.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — piątek 30.3 — „Volpone" — prod. francuska — dozw od 18 lat — godz. 15, 17, 19, 21, sobota 31.3 — „Zapora" — prod CSR — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21

STOLICA (Narbutta) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „Awantura na wsi" — prod CSR — dozw. od 14 lat — godz 16, 18, 20.

OCHOTA (Grójecka 65) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „Statek Derbent" — prod radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18, 20 Dod Wilk i niedźwiadki

W—Z (Al. Świerczewskiego) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „Śmiali ludzie" — prod radziecka — dozw od 7 lat — godz 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw od 7 lat — godz 17, 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „Pierwszy start" — prod polska — dozw. od 7 lat — godz 17, 19, 21.

TĘCZA (Suzina) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „Spisek bankrutów" — prod radziecka — dozw. od 12 lat — godz 16.30, 18.45, 21

POLONIA (Marszałkowska 56) — piątek 30.3 i sobota 31.3 — „Kolorowy program składany" — prod radziecka — dozw od 7 lat — godz. 12, 14 — „Dzielny Gajczi" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17.30, 19, 20.30.

RADIO

SOBOTA, 31 MARCA 1951 R.

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00. 15.25, na jutro 23.10. Sygnał czasu 5.03, 11.57. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.05 Polska pieśń masowa. 6.10 Wszechnica Radiowa. 7.00 Koncert poranny. 8.00 Muzyka. 8.53 Aud. dla klas licealnych z cyklu: „Myślimy o przyszłości". 9.15 Polska pieśń masowa. 9.20 Muzyka i aktualności. 9.50 „Mikita Bratuś" — odc. pow. Gonczara. 10.10 Koncert pod dyr. Seredyńskiego. 10.50 Informacje. 10.55 Aud. dla kl. III—IV — „Agrestowe historie" — słuchowisko przyrodnicze. 11.15 Koncert solistów. 11.50 Głos mają kobiety. 12.15 Muzyka taneczna. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 13.15 Przerwa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.20 Felieton. 16.30 Kompozytor Tygodnia — Zygmunt Noskowski. 17.05 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia na wsi z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu". 17.30 Z kraju i ze świata. 18.10 Gra Zesp. Mandolinistów. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla młodzieży. 19.15 Z naszych pieśni. 19.35 Na muzycznej fali. 20.30 Gra Ork. Tan. pod dyr. Cajmera. 21.00 „PANNA BEZ POSAGU" — SŁUCHOWISKO WG. SZTUKI ALEKSANDRA OSTROWSKIEGO. 22.00 Stan pogody. 22.02 Muzyka. 22.10 Wszechnica Radiowa. 22.30 Koncert solistów węgierskich. 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55. Sygnał czasu 5.03. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.05.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.15 Melodie ludowe. 6.50 Pieśni masowe. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.00 Przerwa. 13.30 Aud. dla kl. III—IV. 13.50 Muzyka na dwa fortepiany. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Aud. dla kl. licealnych. 14.50 Koncert pod dyr. Satanowskiego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Utwory wiolonczelowe. 16.20 Dziennik warszawski. 16.35 Muzyka. 16.45 Gramy w szachy. 17.05 Reportaż. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Pieśni radzieckie. 18.00 Arie i pieśni. 18.20 Głos mają kobiety. 18.40 Muzyka rozrywkowa. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Utwory Dymitra Kabalewskiego. 19.55 Polska pieśń masowa. 20.30 Przy sobocie po robocie. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Mehmed Sinap" — fragm. pow. Stojanowa. 22.20 Koncert z Czechosłowacji. 23.10 Muzyka taneczna. 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R S W „Prasa"

Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej) Telefony: Redaktor Naczelny 4-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30 Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny [illegible] Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział miejski 8-71-82 Centrala 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-62-28 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-29. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12 centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30 Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata biurowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 — zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9 tel. 8-29-84 Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.

2 2-B-16797

Czytelnicy i korespondenci piszą

O czym zapomniała dyrekcja PGR Bogdany?

Linia wysokiego napięcia przeprowadzona jesienią 1949 r. z Braniewa do Biedkowa, woj. olsztyńskie, przechodzi przez PGR w Bogdanach. Mimo to Bogdany nie korzystają z prądu, chociaż przyśpieszyłoby to omłoty, ułatwiło pracę w warsztatach oraz wpłynęło dodatnio na rozwój życia kulturalnego w majątku.

W PGR Bogdany na wiosnę ukończona będzie budowa nowoczesnej obory — zarodówki, w której udój ma się odbywać przy pomocy elektrycznych dojarek.

Niestety, do tej pory dyrekcja zespołu nie wpadła jeszcze na myśl, że do elektrycznych dojarek potrzebny będzie prąd. I dlatego chyba nie czyni żadnych starań o rozpoczęcie robót instalacyjnych w majątku, ani nie upomina się w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Mazurskiego o transformator potrzebny do przełączenia prądu.

Przypominamy więc dyrekcji o jej obowiązkach.

JAN TARASIUK
Frombork

Oby taki stosunek do pracy mieli wszyscy pracownicy poczt

Jestem redaktorem czasopisma „Matematyka", którego redakcja mieści się we Wrocławiu przy ul. 8 maja 84.

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych w Warszawie nadały 2.III br. w Urzędzie Pocztowym Warszawa 5 list polecony, adresując go wadliwie: Redaktor Iwaszkiewicz, „Matematyka", w miejscu, ul. 8 Maja 84.

Ponieważ ulicy 8 Maja nie ma w Warszawie, list zawędrował w Al. 3 Maja i jeszcze tego samego dnia na odwrocie koperty zjawiła się notatka: „nie znaleziono domu nr 84".

Drugą notatkę zrobił urząd pocztowy 3.III: sprawdzić Srebrna 12 (tzn. w PPK „Ruch").

Trzecia notatka z 5.III (4 była niedziela) stwierdza: „Srebrna 12 — Iwaszkiewicz nieznany".

Wobec tego na kopercie zjawia się numer 71803 telefonu Państwowego Instytutu Matematycznego i jako rezultat telefonicznej informacji: „Doręczyć Al. Ujazdowskie 4. Wykład 9.III, godz. 17." Istotnie 9.III miałem w Polskim Towarzystwie Matematycznym referat i rano tego dnia listonosz doręczył mi list.

Powyższy fakt świadczy o wysokim poczuciu obowiązku i wyrobieniu społecznym tych pracowników warszawskiej poczty, którzy nie szczędzili trudu, by doręczyć źle zaadresowany list.

Prof. B. IWASZKIEWICZ
Wrocław

Kto się przyzna?

Byłem niedawno w Czyżewie w pow. wysoko-mazowieckim. Stoi tam na rynku zupełnie niewykorzystany okazały budynek, stanowiący w połowie własność GRN, w połowie prywatnej osoby.

W miasteczku nie ma żadnej świetlicy ani salki teatralnej, jaką z powodzeniem można by urządzić w tym budynku.

Kiedy spytałem przewodniczącego GRN, dlaczego budynek stoi pusty, dowiedziałem się, że należy on do ZMP. Przewodniczący ZMP powiedział mi, że dom jest nie ich, tylko ZSCh. Przewodniczącego ZSCh nie zastałem, przypuszczam jednak, że i on „wyparłby się" tego budynku.

Proponuję więc aby GRN, ZMP i ZSCh w Czyżewie wzięły się wspólnie do pracy i jak najszybciej doprowadziły dom do porządku i urządziły w nim świetlicę.

Mieszkańcy Czyżewa powitają ten czyn z uznaniem.

EUGENIUSZ RADGOWSKI
Wysokie Mazowieckie

Warszawski okręg leśnictwa o swoich osiągnięciach i błędach

Powierzchnie zalesione w 1950 r. na terenie okręgu warszawskiego prawie 5-krotnie przekraczają obszary zalesiane w skali rocznej przed 1939 r.

Zalesiono zręby wojenne i bieżące, zaległe halizny, słabe grunty rolne, nieopłacalne dla gospodarki rolnej, nieużytki, luki drzewostanu i inne. Zalesienia były przeprowadzane w lasach państwowych, samorządowych, chłopskich oraz warszawskiego zespołu miejskiego. W ramach planu 6-letniego będą zalesione znaczne przestrzenie w okolicach rozbudowującej się stolicy.

Obok osiągnięć istnieją jednak i braki. W 1950 r. niektóre nadleśnictwa pracowały w oparciu o stare metody pracy, nie rozwijając należycie socjalistycznego współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, oddolnej rewizji technicznych norm pracy. Nie nawiązano również współpracy z powiatowymi i gminnymi radami narodowymi, gminnymi spółdzielniami „Samopomocy Chłopskiej" ani związkami zawodowymi.

Plan 1951 roku będzie wykonany.

W dziale pozyskania drewna będą zorganizowane próbne zespołowe brygady robocze z daleko posuniętym technicznym podziałem pracy, co zwiększy wydajność pracy i zarobki robotników. Ponadto nastąpi próbne zastosowanie sił mechanicznych przy ścinaniu drzewa.

Szczególna uwaga będzie zwrócona na jakość zalesień, ochronę lasów przed szkodliwymi owadami, pożarami, kradzieżami leśnymi, następnie na prawidłowe wykonanie inwentaryzacji drzewostanów, usunięcie posuszu, szkolenie nowych socjalistycznych kadr, śmielsze awansowanie na wyższe stanowiska pracowników leśnych i gajowych, oraz bardziej równomierny udział w pracach wszystkich nadleśnictw.

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego
Siedlce

Dlaczego w kioskach ulicznych nie ma znaczków pocztowych?

W ubiegłym roku znaczki pocztowe można było kupować w każdym kiosku ulicznym, co było wielkim udogodnieniem. Obecnie, nie wiem z jakich powodów, kioski nie prowadzą już sprzedaży znaczków. Trzeba więc po każdy znaczek chodzić do najbliższego Urzędu Pocztowego i często po jeden znaczek czekać dość długo w kolejce.

Wskazanym byłoby więc, ażeby oprócz papierosów i gazet można było zaopatrywać się w kioskach w znaczki i kartki pocztowe.

RUDOLF GLIŃSKI
Warszawa

Rosną młode kadry literackie w Rumunii

Henryk Dankowicz

Wielki poeta rumuński Mihail Eminescu w jednym ze swych wierszy pisał z gorzkim sarkazmem o skrajnej nędzy, związanej z twórczością poetycką. Doświadczenia poety rumuńskiego, którego tragiczny żywot był symbolem położenia pisarzy w kraju rządzonym przez oligarchię obszarniczo-burżuazyjną — smutna rzeczywistość swych czasów należy do bezpowrotnej przeszłości. W Ludowej Rumunii partia i rząd otaczają troskliwą opieką młode kadry literackie, napływające do literatury wprost z hal fabrycznych, lub z zapadłych zakątków ciemnej ongiś wsi rumuńskiej.

Od wideł do poezji

Młody, wybitnie zdolny i powszechnie dziś już znany w Rumunii poeta Costin Hancu przeżył pierwsze lata swej młodości pracując ciężko na folwarku obszarnika. Po wyzwoleniu, w roku 1944, powędrował do Bukaresztu, gdzie zaczął pracować jako niewykwalifikowany robotnik w jednym z zakładów przemysłowych stolicy. Tu wciąga się w wir życia politycznego, w rozpoczynającą się w fabryce walkę o wzrost produkcji, w ostrą walkę klasową o zwycięstwo nowego nad starym. Atmosfera zwycięskiej walki rodzi w młodym robotniku nieśmiałe i skromne zrazu pragnienie wyrażania swych myśli i dążeń w formie poetyckiej. Powstają pierwsze próbki jego poezji, które z niepokojem w sercu wysyła do redakcji czasopisma literackiego.

Stąd bardzo jeszcze niedoskonałe wiersze zawędrowały do poradni literackiej przy zarządzie Związku Pisarzy, w której pracują najwybitniejsi pisarze i krytycy związani z walką ludu rumuńskiego o postęp i socjalizm. Wiersze Hancu zdradzały wyraźne znamiona talentu. I od tej chwili początkujący poeta znajduje się już pod stałą opieką Związku Pisarzy. Dzięki systematycznej pracy nad nim i wszechstronnej trosce o jego potrzeby materialne i moralne — talent młodego pisarza rozwija się bujnie i dziś nazwisko Costina Hancu spotyka się często na łamach dzienników i prasy literackiej. Wreszcie dawny parobek staje się redaktorem jednego z tygodników rumuńskich.

Constanta Tudoroche była do niedawna niewykwalifikowaną robotnicą fabryczną. I podobnie jak Hancu zdradzała nieprzeciętny talent poetycki. Wiersze jej znane są dziś w całym kraju, a młoda poetka jest członkiem Zarządu Głównego Związku Pisarzy Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Każdy numer czasopism literackich przynosi prace nowych, nieznanych dotychczas talentów z ludu. W jednym z ostatnich numerów czasopisma „Viata Romaneasca" ukazał się tchnący świeżością i bezpośredniością [illegible] prawdziwego talentu poemat nieznanej dotychczas nikomu Marii Gaetan. Utwór ten zatytułowany „Brygada Młodości" opiewał radosne życie dzieci w jednej ze spółdzielni produkcyjnych, gdzie autorka pracowała jako wychowawczyni we wzorowo zorganizowanym przedszkolu. Młodą poetką zainteresowały się natychmiast czynniki powołane do opieki nad młodymi talentami, i nawiązały kontakt ze spółdzielnią produkcyjną „Droga Lenina" we wsi Livedea Ilfov, gdzie Maria Gaetan pracowała.

Poważna część młodych i twórczo - pracujących pisarzy rumuńskich rekrutuje się z szeregów klasy robotniczej, z ludzi, których talent rozwijał się i rozkwitał na budowlach i fabrykach. Znany prozaik Siara Hannibal wszedł do literatury wprost z kamieniołomów największej budowli Ludowej Rumunii — kanału Dunaj — Morze Czarne. Młody poeta Vasile Josif pracował jako robotnik w olejarni. I podobnie można wymienić dziesiątki nazwisk.

Dawniej i dziś

W lecie ubiegłego roku odbył się w Bukareszcie zlot młodych pisarzy, na który przybyło z całego kraju ponad 200 młodych poetów i prozaików, a wśród nich wielu wybitnie utalentowanych i rokujących najlepsze nadzieje na przyszłość. Większość z nich stanowili robotnicy lub wyrobnicy wiejscy.

Zlot młodych twórców był wspaniałą manifestacją świadomości artystycznej i politycznej młodych kadr literackich Rumuńskiej Republiki Ludowej. Z przemówień wygłoszonych na tym niezwykłym zjeździe przebijała troska o wysoki poziom twórczości młodych pisarzy, których zadaniem jest służyć narodowi, masom ludowym w ich walce o pokój i socjalizm.

Zlot był naradą twórczą, wielkim wspólnym seminarium młodych i starych. Młodzi opowiadali z zapałem o swej drodze awansu literackiego, o wspaniałym tworzywie artystycznym, jakiego dostarcza na każdym kroku nowa, pełna dynamiki rzeczywistość dzisiejszej Rumunii, obfitująca w okresie zaostrzonej walki klasowej w prawdziwe, a nie papierowe konflikty dramatyczne. Ze wszystkich wynurzeń młodych pisarzy przebijało głębokie poczucie odpowiedzialności i troski o rozwój i rozkwit ich ludowej ojczyzny, po raz pierwszy w swej historii naprawdę wolnej.

Obok młodych pisarzy występowali na zlocie ich starsi koledzy, których wspomnienia z okresu ciernistej drogi walki o prawo do tworzenia, o miejsce w literaturze ojczystej stanowią tak jaskrawy kontrast z sytuacją dnia dzisiejszego. Ileż wysiłku i wytrwałości trzeba było, by pokonać piętrzące się na drodze pisarza przeszkody, za czasów ich młodości, kiedy wielki nawet talent musiał ciężko walczyć o prawo do publikowania swych utworów. Ileż gorzkich rozczarowań i klęsk życiowych czyhało na najwybitniejszego nawet twórcę, który nie chciał służyć systemowi wyzysku i upośledzenia człowieka. Na jakie represje narażony był pisarz, który odważył się na otwarty protest przeciw wyzyskiwaczom. Twórcy ceniący swą niezależność cierpieli nędzę i poniewierkę.

Na szerokiej bazie

Taki był los literatury rumuńskiej — i zresztą nie tylko rumuńskiej — w niedawnej przeszłości. Własne doświadczenia i praktyka każdego z młodych uczestników zlotu były żywym świadectwem wielkiego przewrotu potężnej rewolucji kulturalnej jaka dokonała się w Rumunii.

W każdym rejonie Ludowej Rumunii, a często nawet w poszczególnych miejscowościach lub zakładach przemysłowych czy spółdzielniach produkcyjnych istnieją kółka literackie, grupujące początkujących pisarzy lub ludzi o zainteresowaniach literackich. Kółka te znajdują się pod stałą opieką Związku Pisarzy, który deleguje na ich posiedzenia doświadczonych literatów, kierujących całokształtem ich pracy. Posiedzenia kółek poświęcone są czytaniu i krytycznej ocenie prac literackich członków.

Delegaci związku pisarzy organizują regularnie w poszczególnych powiatach seminaria literackie dla początkujących twórców, na których zaznajamiają ich z historią i teorią sztuki i dzielą się doświadczeniami swego warsztatu literackiego. Pracami pisarzy w terenie kieruje specjalnie utworzony w tym celu wydział opieki nad młodzieżą literacką.

Najbardziej utalentowani spośród słuchaczy tych seminariów kierowani są do powstałej niedawno „szkoły literackiej" na której wykładają najwybitniejsi pisarze, krytycy i historycy literatury.

Opiekę nad potrzebami materialnymi młodych pisarzy przejął „Fundusz Literacki", który umożliwia im, dzięki racjonalnej polityce subwencji i stypendiów, pracę literacką i samokształcenie w warunkach wolnych od wszelkich trosk materialnych.

Tragiczne dzieje żywota największego poety rumuńskiego Mihaila Eminescu należą dziś, w Ludowej Rumunii, do bezpowrotnej przeszłości...

Robotniczy Dom Kultury w Gdańsku



W Domu Kultury w Gdańsku robotnicy - stoczniowcy korzystają z bogato zaopatrzonej biblioteki technicznej i urządzeń kreślarskich. Na zdjęciu od prawej: Franciszek Belgru (mechanik samochodowy), Franciszek Wilk (pracownik budowlany), Zygmunt Szrede (praktykant ślusarski) oraz Kazimierz Wyrzykowski (uczeń liceum wodno-melioracyjnego) przeglądają radzieckie wydawnictwa techniczne Foto AR

„Nauczyciel tańców" Lope de Vegi w Bydgoszczy



Scena zbiorowa ze sztuki „Nauczyciel tańców" Lope de Vegi Foto „Sztuka" Bydgoszcz

W pracowniach kompozytorów polskich

W związku z Festiwalem Muzyki Polskiej redakcja „Trybuny Ludu" zwróciła się do polskich kompozytorów współczesnych z prośbą o poinformowanie czytelników, jakie utwory ukończyli ostatnio, nad jakimi pracują obecnie i jakie mają plany twórcze na przyszłość. Poniżej drukujemy wypowiedzi kompozytorów polskich.

Wacław Lachman

Pracuję obecnie nad zinstrumentowaniem i opracowaniem utworów przewidzianych do wykonania przez orkiestry oraz przez połączone chóry, jako pieśni masowe w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej.

W projekcie mam napisanie utworów o treści aktualnej, o charakterze szerszym, skomponowanych dostępnie, nadających się do wykonania przez chóry amatorskie, świetlicowe itp., brak ich bowiem daje się u nas odczuć.

Andrzej Panufnik

Mam obecnie na ukończeniu „Symfonię Pokoju" — na wielką orkiestrę i chór. Prawykonanie tej symfonii przewiduję w końcu maja br., w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej.

Feliks Rybicki

Skończyłem i oddałem do radia „Suitę Śląską" na chór mieszany i orkiestrę symfoniczną. Opracowałem zbiorek masowych pieśni radzieckich na fortepian. Wykończam obecnie partyturę koncertu na flet z orkiestrą. Przygotowuję dla wydziału dziecięcego Polskiego Radia szkice do baśni słowno-muzycznej według utworu Marii Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi". Praca ta zajmie mi około czterech miesięcy.

Jerzy Sokorski

W obecnej chwili skoncentrowałem się głównie nad rozpoczętą przeze mnie operą o tematyce współczesnej. Z niemałą tremą przystąpiłem do tego zadania, nie jest ono łatwe, tym bardziej, że jest to dziś u nas pierwsza próba tego rodzaju.

Akcja opery, której tytuł nie jest jeszcze ustalony, dzieje się częściowo w Warszawie, częściowo na wsi w województwie warszawskim, zahaczając tym samym o problematykę zarówno odbudowy miasta jak przebudowy wsi.

Muzykę staram się pisać jak najbardziej szczerze i bezpośrednio. Nie zawierając dosłownych cytatów pieśni i tańców ludowych, muzyka opery jedynie w swym charakterze i nastroju nawiązuje bardzo silnie do tworzywa polskiej muzyki ludowej.

Władysław Szpilman

Obecnie pracuję nad koncertem fortepianowym, będę się starał wykończyć go w tym roku.

Ostatnio oddałem do druku zbiorek 12 pieśni dziecięcych. Pieśni te zinstrumentowałem na orkiestrę kameralną.

Niezależnie od powyższego komponuję w dalszym ciągu pieśni masowe.

Tadeusz Sygietyński

W ciągu 2 lat pracy z młodzieżą zespołu „Mazowsze" napisałem dla niego szereg utworów.

Dobrze czy źle? Festiwalowe koncerty, na których młodzież „Mazowsza" wykona część moich rzeczy, odpowiedzą na to bardzo dla mnie niepokojące pytanie.

Zamiary na przyszłość?

Bardzo realny już projekt ludowego wodewilu, w wykonaniu — jakżeby inaczej! — ukochanej mojej i wspaniałej młodzieży „Mazowsza". Naturalnie, o ile wodewil się uda.

W marcu nagrałem 6 pieśni dla radia i 6 pieśni na płyty. Wszelkie pomysły i plany odkładam na czas po pełnej premierze „Mazowsza" i po powrocie z zamierzonego wielkiego tournee „Mazowsza" po kraju i zagranicy.

Kronika filmowa

FESTIWAL FILMÓW CZECHOSŁOWACKICH W POLSCE

W roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, odbędzie się na ekranach polskich Festiwal Filmów Czechosłowackich. Festiwal projektowany jest na miesiąc maj.

DRUKOWANY SCENARIUSZ W WYDANIU KSIĄŻKOWYM

Nakładem Filmowej Agencji Wydawniczej ukazał się w formie broszury scenariusz Jana Rojewskiego do realizowanego obecnie filmu z życia młodzieży szkoły morskiej — „Załoga". W przedmowie do tego wydawnictwa Filmowa Agencja Wydawnicza zapowiada wydanie w ramach zapoczątkowanej w ten sposób biblioteki filmowej dalszych prac z zakresu filmu, m. in. materiałów historycznych, prac teoretycznych i krytycznych opracowań.

DWA ROBOTNICZE KLUBY FILMOWE POWSTAŁY W SZCZECINIE

W Szczecinie powstały: Robotnicze Koło Filmowe przy stoczni oraz Robotniczy Klub Filmowy przy Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego. Zadaniem tych placówek jest bliższe zapoznanie robotników z zagadnieniem postępowej kinematografii.

Robotnicze Koło Filmowe zorganizowało ostatnio w stoczni pokaz filmu radzieckiego „Ziemia woła", połączony z dyskusją.

Z DZIAŁALNOŚCI KIN WIEJSKICH I OBJAZDOWYCH NA DOLNYM ŚLĄSKU

W chwili obecnej na terenie Dolnego Śląska znajduje się 60 wiejskich kin stałych o łącznej ilości 15.000 miejsc. W roku bież. „Film Polski" uruchomi dalszych 14 wiejskich stałych kin, z których 7 otwartych zostanie już w najbliższych dniach. Do miejscowości, które nie mają własnych kin stałych docierają regularnie kina objazdowe. Teren Dolnego Śląska obsługuje obecnie 15 ekip „Filmu Polskiego". Każde wiejskie kino objazdowe daje miesięcznie 36 seansów filmowych. Niezależnie od tego ożywioną akcję kulturalną na terenie wsi dolnośląskiej prowadzą objazdowe ekipy oświatowe „Filmu Polskiego", które systematycznie odwiedzają szkoły i świetlice spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Obecnie w woj. wrocławskim działa 39 tego rodzaju kin oświatowych, które odwiedzają przeciętnie 500 wsi miesięcznie. W spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach główny nacisk kładzie się na wyświetlanie naukowych filmów rolniczych, popularyzujących metody radzieckich uczonych.

Prapremiera sztuki Howarda Fasta w Pradze

16-go marca odbyła się w Teatrze Kameralnym w Pradze prapremiera sztuki Howarda Fasta pt. „30 srebrników".

Sztuka Fasta mówi o współczesnych stosunkach w Stanach Zjednoczonych, przedstawiając władców Wall Street, jako następców i dziedziców hitleryzmu. Jest ona płomiennym aktem oskarżenia przeciw faszyzmowi. Fast nie mógł wystawić swej sztuki w swym kraju, lecz przemówiła ona tym pełniejszym głosem w wolnym kraju demokracji ludowej, w Czechosłowacji, stając się orężem w walce o pokój.

Z DZIEJÓW WYŚCIGU POKOJU „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

Postępy kolarzy węgierskich

Kolarze węgierscy, którzy startowali we wszystkich dotychczasowych Wyścigach Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" zaimponowali doskonałymi postępami. W pierwszym wyścigu w roku 1948 ich 2 zespoły nie odegrały większej roli w walce o czołowe miejsca, a w klasyfikacji indywidualnej najlepszy Węgier Notas zajął 9-te miejsce.

W roku 1949, w którym w wyścigu startowało 17 zespołów, zanotowaliśmy słabe miejsca Węgrów w klasyfikacji zespołowej. Ich pierwsza drużyna sklasyfikowała się wówczas na 12-tym miejscu, a druga na 13-tym.

Ale już w tym wyścigu wśród kolarzy węgierskich zaczęły pojawiać się utalentowane jednostki, które potrafiły walczyć jak równy z równym z czołówką wyścigu. Najlepszym z nich był 24-letni mechanik z zawodu Sere, który zajął ostatecznie 8-me miejsce w klasyfikacji indywidualnej.

Rok 1949 był dla kolarzy węgierskich rokiem usilnej pracy. Trenowali pilnie aż do grudnia, a kiedy nadszedł start III Wyścigu Pokoju, w Warszawie w 1950 roku stanęła na stadionie Wojska Polskiego doskonała szóstka reprezentująca kolarstwo węgierskie.

W tymże roku zmieniono regulamin wyścigu, ograniczając liczbę drużyn z każdego państwa do jednej. W III Wyścigu Pokoju reprezentacja Węgier zajęła ostatecznie 5-te miejsce na 12 startujących zespołów. W pobitym polu znalazła się m. in. drużyna polska, która dotychczas była zespołem zdecydowanie silniejszym od węgierskiego.

O wielkich postępach kolarzy węgierskich świadczą również czołowe pozycje, jakie zajęli w klasyfikacji indywidualnej III Wyścigu Pokoju. W pierwszej dziesiątce tej klasyfikacji znalazło się aż 3-ch Węgrów. 28-letni Vida, kolporter gazet, który w poprzednim wyścigu zajął dalekie 48 miejsce, tym razem był 6-ty. 26-letni blacharz Otvos zdobył 7-me miejsce, a Sere powtórzył sukces z 1949 r. zajmując 9-te miejsce.

Sere i Otvos i w tym roku są w dobrej formie, o czym świadczy ostatni meldunek z wyścigu kolarskiego dokoła jeziora Balaton. Niewątpliwie zobaczymy ich w drużynie reprezentacyjnej Węgier. Dla Otvosa byłby to czwarty nieprzerwany start w Wyścigu Pokoju.

Teatr

„Nauczyciel tańców" — to nie tylko taniec

Jaszcz

Świadczy to dobrze o ambicjach poszczególnych teatrów w Polsce, że interesujące prapremiery i wartościowe przedstawienia pojawiają się również na tzw. „prowincji", czasem nawet w stosunkowo mniejszych ośrodkach. Parę przykładów z ostatnich miesięcy:

Cenne widowiska szekspirowskie dał Poznań („Hamlet") i Wrocław („Jak się wam podoba"), widowisko molierowskie dały Katowice („Mizantrop"), fredrowskie — Wrocław („Śluby panieńskie"). W dziedzinie sztuk radzieckich wartościowe przedstawienia dały Łódź i Szczecin. Z polskimi prapremierami występują raz po raz teatry wojewódzkie, a nawet mniejsze. Również urządzenie obchodu jubileuszu Ludwika Solskiego przypadło w udziale teatrowi terenowemu — bielsko - cieszyńskiemu. A polska prapremiera trzeciej (po „Psie ogrodnika" i „Owczym Źródle") sztuki Lope de Vegi, pokazanej w Teatrze Polski Ludowej, odbyła się w Bydgoszczy.

Eksperyment z tą sztuką Vegi był wprawdzie nieudany, nie mniej był bardzo interesujący i ma wagę pouczającego doświadczenia na przyszłość. Dlatego dobrze będzie o nim pomówić.

Chodziło o sławną, często (ostatnio w 195[illegible] r.) grywaną w Związku Radzieckim komedię „Nauczyciel tańców" Lope de Vega, genialny dramatopisarz z końca XVI i początku XVII wieku — największy klasyk hiszpańskiej sceny — był, jak wiadomo, autorem o legendarnej płodności, popełnił pono w życiu nie mniej niż 2 tysiące utworów na scenę. Nie wszystkie się dochowały — dochowało się mniej niż 500 — ale i te, które pozostały, wystarczą, by móc mówić o zagadce twórczości Vegi, by uznać dorobek Vegi za fenomen literatury światowej.

Wśród tego pół tysiąca sztuk teatralnych Vegi, trochę jest plew, trochę kamieni pospolitych lub tanich szkiełek, które dzisiaj przedstawiają tylko wartość historyczno-literacką, sporo też utworów tradycjonalnych, pisanych bez artystycznego przekonania, owych „komedii płaszcza i szpady", które wyrażają treści feudalne w skostniałej już formie. Ale wiele, o wiele więcej jest komedii z cennego kruszcu, utworów, które reprezentują postępową, realistyczną literaturę swoich czasów, wyrażają postawę antyfeudalną. Takimi są sztuki, wydobyte ze spuścizny Vegi w Związku Radzieckim, takimi są sztuki Vegi pokazane współcześnie w Polsce. Do takich sztuk należy więc „Pies ogrodnika", sztuka ilustrująca rozum i powodzenie życiowe plebejusza i mądrość jego chytrego sługi, przeciwstawione tępocie i szalbierstwom panów z arystokracji — do takich utworów należy „Owcze Źródło", zuchwały w swej niemal rewolucyjnej wymowie obraz buntu mieszczaństwa i mas ludowych przeciw przemocy feudalnego wielmoży, buntu, zakończonego uśmierceniem feudalnego tyrana przez powstanie ludowe.

Do tej samej serii sztuk Vegi należy „Nauczyciel tańców", utwór o problematyce w stylu „Psa ogrodnika": ubogi jak ciura szlachcic Aldemaro (w istocie plebej, bo cała, do prologu sztuki wprowadzona historia o jego zrujnowanym majątku, to wyraźna konwencja sceniczna) wchodzi do arystokratycznego domu Alberiga w dwuznacznej roli nauczyciela tańca i zdobywa serce nadobnej Florelli, młodszej córki Alberiga. Starsza córka Felicjana, choć mężatka, dąży do romansu z Aldemarem, zły szlachcic Vandalino knuje intrygi, by uwieść Florellę i skompromitować Aldemara, itd. Całość jest ostrą satyrą na moralność szlachty feudalnej i apologią przebojowej energii Aldemara. Rysunek obyczajowy jest śmielszy niż u Moliera, nerwowa, rwąca fabuła trzyma widza w napięciu. Sztuka jest pełna ludowego optymizmu, młoda, pełna rozmachu i wigoru. Możni są wyśmiani i podani w pogardę, triumfują chudopachołki i jeszcze mizerniejsi ich służący.

Taki jest wyraz „Nauczyciela tańców", nic dziwnego, że i dzisiaj sztuka gorąco przemawia do widza. Połączenie tematyki o sensie społecznym z żywiołowymi elementami widowiska, tańcem, muzyką, śpiewem, pantominą może dać w sumie doskonały teatralnie obraz świetnej, po trzech wiekach nadal żywej sztuki.

Piszę „może dać", ponieważ Teatr Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy pokazał nam niestety bardzo mało z tego, co zawiera w sobie sztuka Vegi. Ograniczył się jedynie do tanecznej baletowej fugi, do barwnego, ale pustego wewnętrznie śpiewu, do pląsów i podrygów. Powtórzono tu błędy jakie zapoczątkowało przedstawienie „Psa ogrodnika" w Łodzi i Warszawie. Błędy te polegają na usuwaniu z komedii Vegi tego, co w nich społeczne i plebejskie, a wysuwaniu na plan pierwszy składników „renesansowej" zabawy, tańców, hulanki, swawoli. Nawet — wyborna w szczegółach — inscenizacja krakowska „Owczego Źródła" nie była wolna od tego błędu, od tych charakterystycznych wypaczeń ducha najlepszych dzieł Vegi.

Teatr w Bydgoszczy doprowadził wspomniane skłonności do absurdu. Zrobił co mógł, by krwisty tekst Vegi pozbawić jego społecznej wymowy i poddał całość upartej rewiomanii. Że w tych warunkach tekst Vegi mimo wszystko tu i ówdzie szczerzył zęby — zasługa to doprawdy nie teatru, który bardzo się starał, by te zęby wyrwać albo je przynajmniej spiłować, zasługa to mocy słowa w teatrze. To zarazem dowód, jak silny wyraz mają pewne sztuki Vegi, i zachęta, by nadal szukać w dziele Vegi utworów cennych dla naszego teatru ludowego. O te poszukiwania warto zaapelować.

Aktorzy w Bydgoszczy śpiewają, tańczą, kręcą się po scenie jak frygi, pozują i krygują się — ani w nich prawdy, ani niewymuszonej wesołości. Że to poza tym zespół młody, w środki aktorskiego wyrazu dość ubogie — całość wypada jeszcze smętniej. Realistycznie gra chwilami Bronisław Kassowski (Aldemaro), materiał na dobrą aktorkę tkwi w Urszuli Modrzyńskiej (Florella).

Trzeba jednak przyznać: aktorzy mieli mocno utrudnione zadanie przez zły, niesceniczny przekład, którym kazano się im posługiwać. Pełno w tym tłumaczeniu nieudolności stylistycznych, wulgaryzmów w rodzaju „matoł" czy „psiajuszyć", zdań naciąganych dla rymów itd. Włodzimierz Słobodnik jest dobrym poetą — ale tym razem przekład się wyraźnie nie udał. A że „Nauczyciel tańców" to sztuka zasługująca bezwarunkowo na zagranie w niejednym teatrze (choć w innej koncepcji reżyserskiej) dobrze byłoby wziąć się na nowo do roboty przekładowej.

*

Inscenizatorem, reżyserem, dekoratorem i autorem piosenek bydgoskiego przedstawienia jest w jednej osobie dyrektor teatru Aleksander Rodziewicz. Rutynowany aktor i doświadczony kierownik zespołów teatralnych, obchodził niedawno Rodziewicz 35-lecie swej pracy artystycznej.

Na stanowisku dyrektora Teatrów Ziemi Pomorskiej rozwija Rodziewicz ruchliwą działalność. Teatry kierowane przezeń obsługują spory szmat ziemi polskiej, w tym dwa duże ośrodki miejskie: Bydgoszcz i Toruń. Mimo szczupłości personelu artystycznego, liczącego niecałe 50 osób, teatry te grają równocześnie w trzech zespołach: bydgoskim, toruńskim i objazdowym. Repertuar — po różnych wahaniach — jest obecnie postępowy, uwzględnia w należytym stopniu twórczość polską, klasyczną oraz dramatopisarstwo radzieckie. Omyłka Rodziewicza z „Nauczycielem tańców" nie przekreśla zasług teatru, grającego „Niemców" Kruczkowskiego i „Wczoraj i przedwczoraj" Maliszewskiego, „Mieszczan" Gorkiego i „Szczygli zaułek" Shawa, „Błękitną porcelanę" Grygulisa i „Brygadę szlifierza Karhana" Kani.

Objazdami objęte są nawet takie miejscowości jak Solec Kujawski, Szubin, Grębocin, Suchatówka, Drawsko, Rypin... Widz ze świata pracy ma nareszcie otwarty dostęp do Teatrów Ziemi Pomorskiej.